Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133- 44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV — Kraków, niedziela, dnia 16 maja 1937 r. — Nr 133.

Largo Caballero podał się do dymisji!

Klęska „hiszpańskiego Lenina“!?

Paryż 15. 5 (Pat.) Havas donosi z Walenciji, że premier Largo Caballero wręczył prezyd. republiki dymisję gabinetu Prezydent Azana rozpoczął niezwłocznie narady w sprawie utworzenia nowego rządu.

Dalsze sukcesy powstańców pod Bilbao

Burgos, 15. 5. (PAT). Tutejsza rozgłośnia nadała następujący komunikat: **Prawe skrzydło wojsk powstańczych poczyniło na froncie biskajskim znaczne postępy, zajmując ważne pozycje w okolicy Amoredieta. Miejscowość ta została ze wszystkich stron otoczona z wyjątkiem odcinka położonego wzdłuż drogi do Bilbao, który również znajduje się pod ogniem artylerii powstańczej. Samoloty rządowe usiłowały wczoraj po raz pierwszy bombardować Guernice, zostały jednak przez powstańcze eskadry myśliwskie zmuszone do odwrotu.**

Durango, 15. 5. (PAT). Agencja Havasa donosi: Wojska powstańcze zstępując na froncie biskajskim ze zboczy łańcuchów górskich, **posuwają się stale naprzód.** Wczoraj zajęły one miejscowość **Achagorta, Iresacle i Otusugoico.** Większość wsi położonych na równinie została opuszczona przez miejscową ludność i obsadzona jest przez szczupłe załogi wojsk rządowych, przebywające w okopach lub betonowych umocnieniach. Na wszystkich wiejskich drogach spotyka się gromady wieśniaków, postępujących z białymi chorągwiami i pędzących przed sobą trzody bydła.

Front powstańczy ciągnie się obecnie od **morza kantabryjskiego między miejscowościami Basigo i Lemoniz, poprzez łańcuch górski Jata, zaginając się w okolicy Munguia, w małej odległości od ważnego punktu strategicznego, utworzonego przez skrzyżowanie się dróg Bermeo i Plancia.** W dalszym ciągu front ciągnie się przez wyżynę dominującą nad odcinkiem Morga przez wzgórza położone na zachód od Vizcargui aż po Amorebieta. Jak widać z tego, linia frontu powstańczego jest łamana i dopiero najbliższe operacje dążyć będą do jej wyrównania.

Durango, 15. 5. (PAT). Ag. Havasa donosi, że wojska powstańcze uczyniły znaczne postępy w kierunku Munguia i **znajdują się w odległości 4 klm. od tego miasta.**

Żołnierze sowieccy pod Bilbao

Durango, 15. 5. (PAT). Agencja Havasa donosi, że powstańczy sztab generalny stwierdził na froncie baskijskim po raz pierwszy **obecność żołnierzy rosyjskich w szeregach piechoty rządowej.** Milicjanci wzięci do niewoli w piątek oświadczyli, że duża ilość jednostek rządowych **składa się wyłącznie z żołnierzy rosyjskich.** Oddziały te wysyłane są wraz z czołgami do pierwszych linij, celem zatrzymania wojsk powstańszych.

Ogólna sytuacja na frontach korzystna dla powstańców

Salamanka, 15. 5. (PAT). Główna Kwatera powstańcza opublikowała następujący komunikat: Na froncie aragońskim artyleria powstańcza ostrzeliwała skutecznie pozycje nieprzyjacielskie. **Zwycięski pochód wojsk powstańczych na froncie biskajskim trwa.** Nieprzyjaciel został, po zaciętej walce, zmuszony do odwrotu na odcinku położonym na zachód od masywu Sollube. Powstańcy zajęli posiadające duże znaczenie strategiczne wzgórza Jata, położone o 21 klm. od drogi do Bilbao. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty, zostawiając na placu boju kilkuset rannych i zabitych. Na froncie Santander **ponowiły oddziały rządowe rozpaczliwe ataki na odcinku Sargentes de Lora, zostały jednak z wielkimi stratami odparte.** Z frontów austuryjskiego Avila i Soria nie ma nic ważnego do doniesienia.

Dar wojska włoskiego dla marsz. Rydza-Smigłego

Warszawa, 15. 5. (PAT). W sobotę, dnia 15 maja br. włoski attache wojskowy płk. Mario Maarzzani na specjalnej audiencji wręczył marsz. Edwardowi Śmigłemu Rydzowi srebrną podobiznę starożytnego miecza rzymskiego, jako dar od wojska włoskiego. Wręczając miecz Panu Marszałkowi wygłosił płk. Marazzani przemówienie, w którym podkreślił moralne znaczenie tego daru, jako symbolu cnót bojowych i obrony kultury łacińskiej.

Pan Marszałek odpowiedział w serdecznych słowach, dziękując za cenny dar, będący szlachetnym wyrazem przyjaznych stosunków między wojskiem italskim i polskim.

Przedstawiciel Polski przy stole króla Jerzego VI

Londyn, 15. 5. (PAT). W czasie wczorajszego bankietu w Foreign Office przedstawiciel Polski min. Beck był szczególnie wyróżniony. Goście zagraniczni rozsadzeni byli przy 8 stołach. Przedstawiciel Polski posadzony był przy pierwszym stole, któremu przewodniczył król Jerzy VI, mając po prawej ręce japońską księżniczkę Chichibu, a po lewej p. Edenową. Przy stole tym z gości zagranicznych siedzieli książę Michał rumuński, ks. Paweł jugosłowiański, następca tronu Szwecji i następca tronu Norwegii, delegat Stanów Zjednoczonych, premier turecki, premier perski, feldmarszałek Blomberg, min. Delbos i min. Beck. Min. Beck siedział obok min. Delbosa.

Walne Zgromadzenie Kongregacji Kupieckiej we Lwowie

Nadanie godności członka honorowego Ks. Arcybiskupowi Twardowskiemu.

Lwów, 15. 5. Na Walnym Zgromadzeniu Kongregacji Kupieckiej we Lwowie **nadano godność członka honorowego Ks. Arcybiskupowi drowi Bolesławowi Twardowskiemu.** — W dalszym ciągu Zgromadzenia omawiano sprawę stałego rozwijania się Kongregacji, w której skupia się chrześcijańskie kupiectwo Małopolski Wschodniej. Poza tym omawiano sprawy organizacyjne.

Urzędowanie prez. Starzyńskiego będzie przedłużone

Warszawa, 15. 5. (PAT). W dniu 15 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Rada Ministrów **przyjęła m. in. projekt ustawy o przedłużeniu okresu urzędowania tymczasowych organów ustrojowych gminy m. st. Warszawy, który przewiduje przedłużenie tego okresu do dnia 1 października 1938 r.** Następnie Rada Ministrów **przyjęła projekt noweli do ustawy o szkołach akademickich.** Z kolei Rada Ministrów przyjęła szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych, porozumień i układów międzynarodowych.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono rozporządzenie Rady Ministrów o przedłużeniu terminu zgłaszania okresów działalności niepodległościowej do dnia 31 grudnia 1938 r., następnie rozporządzenie o okręgach szkolnych, **przywracając okręg szkolny pomorski z siedzibą kuratora w Toruniu.** Wreszcie uchwalono nowelę do rozporządzenia Rady Ministrów z czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych oraz nowelę do rozporządzenia Rady Ministrów z czerwca 1932 r. o wyłączeniu niektórych rodzajów świadczeń pieniężnych spod egzekucji urzędów skarbowych.

Ponadto Rada Ministrów zatwierdziła statut Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach oraz upoważniła wojewodę śląskiego do wniesienia do Sejmu śląskiego projektów ustaw o wyrażeniu zgody Sejmu śląskiego **na rozciągnięcie na obszar woj. śląskiego ustawy o układach zbiorowych pracy i ustawy o skracaniu czasu pracy o górnictwie węglowym.**

Nadzwyczajna sesja parlamentu w końcu tygodnia

Warszawa, 15. 5. (Telef.). Na posiedzeniu Rada Ministrów omawiała m. in. porządek dzienny sesji nadzwyczajnej parlamentu, **która otwarta będzie w końcu tygodnia.**

Kto dziś wygrał?

Warszawa, 15. 5. (Telef.). Dziś w 7 dniu ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane: Stała dzienna wygrana **5.000 zł.** na nr 69.875; **15.000 zł.** na nr 65.717; **5.000 zł.** na nry 90.565, 123.462; **2.000 zł.** na nry 5.067, 7.090, 20.128, 20.725, 29.572, 36.416, 43.460, 57.379, 58.055, 67.336, 69.507, 70.263, 76.807, 77.207, 87.584, 131.764, 135.856, 138.121, 157.226, 162.382, 162.756, 187.524.

W trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane: **20.000 zł.** na nr 45.948; **15.000 zł.** na nr 30.779; **10.000 zł.** na nry 36.554, 104.937; **5.000 zł.** na nry 7.636, 22.594, 37.219, 47.884; po **2.000 zł.** na nr 12.365, 22.315, 32.072, 32.418, 40.397, 43.310, 55.208, 57.432, 83.368, 88.288, 116.816, 131.898, 148.819, 157.263, 172.940, 180.555, 183.090.

Przybycie ks. Nuncjusza Cortesi do Warszawy

Serdeczne powitanie na dworcu

Warszawa, 15. 5. (PAT). Dziś przybył do Warszawy nowy Nuncjusz papieski, ks. arcybiskup Filip Cortesi.

Ks. Nuncjusza powitali na dworcu: dyrektor protokółu M. S. Z., p. Romer, przedstawiciele wyższego duchowieństwa z arcybuskupem Gallem, reprezentanci M. S. W. i miejscowych władz wojskowych z płk. Kilińskim, delegaci organizacyj katolickich ze sztandarami, oraz duchowieństwo świeckie i zakonne.

Ks. arcybiskup Gall powitał J. E. Ks. Nuncjusza w imieniu ks. kard. Kakowskiego, który nie mógł z powodu niedyspozycji przybyć na dworzec.

Ks. Nuncjusz przeszedł wzdłuż sztandarów organizacyj katolickich, ustawionych na dworcu, witany serdecznie przez zgromadzoną publiczność.

Pielgrzymka robotników katolickich na Jasną Górę

Kraków, 15. 5. Na dzień 13 czerwca br. organizowana jest z inicjatywy Zarządu Głównego Ch. Z. Z. wielka pielgrzymka robotnicza na Jasną Górę.

Ponieważ pielgrzymka ta zbiega się z archidiecezjalnym „Dniem Katolickim“ zorganizowanym przez Akcję Katolicką w Krakowie — Okręg krakowski Ch. Z. Z. zamierza wysłać delegację do Częstochowy, natomiast członkowie Ch. Z. Z. wezmą tłumny udział w „Dniu Katolickim“.

Wyrok w procesie

wileńskiej „lewicy akademickiej”

Warszawa, 15. 5. (Telef.). Sąd Apelacyjny w Warszawie pod przewodnictwem wiceprezesa p. Gacka ogłosił wyrok w sprawie członków lewicowych organizacji sanacyjnych, działających w Wilnie. — Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację prokuratora od wyroku uniewinniającego **tylko co do Kazimierza Petruszewicza i skazał go na 4 lata więzienia, ale równocześnie zmniejszył mu karę z mocy amnestii do połowy. Petrażyckiego pozbawiono na pięć lat prawa obywatelstwa.**

W motywach Sąd Apelacyjny podniósł, że Petrażycki brał udział w zebraniach organizacji nielegalnej, wygłaszał na nich referaty, w których wyrażał poglądy zgodne z ideologią komunistyczną **oraz opowiadał się za wprowadzeniem ustroju komunistycznego w Polsce.** Ustalono, że Petrażycki był na liście komunistycznej do rady m. Wilna i brał czynny udział w akcji wyborczej. Co do innych oskarżonych, mianowicie Marii i Ireny Dziewickich, Mikołaja Urbanowicza, Marc. Szukały, Stef. Jędrychowskiego, Jerzego Stachelskiego — Sąd Apelacyjny orzekł, **że zebrane materiały są niedostateczne do wydania wyroku skazującego.** Wyrok uniewinniający Sądu Okr. utrzymano w mocy.

Na wniosek prokuratora Sąd Apelacyjny zarządził, **by Petrażycki podpisał deklarację w sprawie niewydalania się z miejsca zamieszkania bez zgody władz sądowych.** (Patrz str. 8).

Wznowienie wykładów na Uniw. Józefa Piłsudskiego

Warszawa, 15, 5. (PAT). W myśl uchwały senatu akademickiego z dnia 11 maja **1937 r. wykłady** na wszystkich wydziałach Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie z wyjątkiem wydziału prawa, **zostaną wznowione z dniem 18 maja b. r.** otrzymał liczne podania studentów, zgłaszających się do dorocznych egzaminów. Na pierwszym kursie prawa **zgłosiło się do egzaminów około 800 studentów.**

Słuchacze prawa też będą dopuszczeni do egzaminu

Warszawa, 15. 5. (Telef.). Jak podaje **agencja** PID po wznowieniu wykładów na Uniwersytecie J. Piłsudskiego zapadła decyzja, **iż bieżący rok akademicki 1936/37 zakończony będzie** na uczelniach akademickich **w terminie normalnym.** Wykłady potrwają więc do połowy miesiąca czerwca, zaś wszystkie egzamina **zakończone być mają do 1 października.** Na Wydz. Prawnym, gdzie jak wiadomo, wykładów nie wznowiono, wyznaczono na 1 czerwca rozpoczęcie egzaminów słuchaczów wszystkich lat studiów. Jako motyw wstrzymania wykładów podawana jest ta okoliczność, iż studenci Wydziału Prawnego Uniw. warsz. dzięki istnieniu podręczników ze wszystkch wykładanych przedmiotów, **mają możliwość przystąpienia do egzaminów bez wysłuchania wykładów.** Dziekan Wydziału Prawnego Uniwersytetu J. Piłsudskiego

Tajemniczy zgon w pociągu

Kraków, 15. 5. W pociągu na linii Tarnów — Tuchów znaleziono nieżywego człowieka, na którym spostrzeżono liczne rany, odniesione prawdopodobnie w bójce. Nieznany wsiadł widocznie do pociągu celem udania się do szpitala i w czasie podróży zmarł. Policja prowadzi dochodzenia w sprawie tajemniczego zgonu.

NOWA SENATORKA.

Warszawa, 15. 5. (PAT). Na miejsce śp. senatora **Stanisława Wiankowskiego,** który wchodził do Senatu z wyborów łódzkiego województwa kolegium wyborczego i wskutek zrzeczenia się mandatu przez kolejnego zastępcę **ks. Józefa Pruchnickiego,** mandat senatora został przyznany dalszemu zastępcy senatora **p. Wandzie Norwid-Neugebauerowej,** zamieszkałej w Warszawie.

Kronika telegraficzna

Król Jerzy VI przyjął dzisiaj w pałacu Buckinghamskim wszystkie delegacje obcych państw przybyłe na uroczystości koronacyjne.

— W lokalu poselstwa polskiego w Bukareszcie odbyło się uroczyste wręczenie odznak orderu Odrodzenia Polski 13 oficerom rumuńskiego sztabu generalnego.

— Ambasador sowiecki Jureniew, przeniesiony na stanowisko ambasadora do Berlina, opuścił wczoraj Tokio, udając się do Moskwy.

— Dzisiaj o godz. 4. rano zmarł z powodu ataku sercowego wicehrabia Snowden, były minister skarbu. Snowden, który liczył 72 lata w ostatnich czasach mieszkał w Tilford w hrabstwie Surrey.

— Jak donosi „Le Jour“ syndykat prasy paryskiej postanowił jednomyślnie podnieść z dn. 1 czerwca ceny dzienników z 30 do 40 centimów za egzemplarz.

Rekonstrukcja bułgarskiego gabinetu

Sofia, 15. 5. (PAT). Krążą tu pogłoski, iż w przyszłym tygodniu ma nastąpić rekonstrukcja gabinetu na dość szerokiej płaszczyźnie. Uchodzi za rzecz pewną, iż premier Kiosseiwanow i minister wojny gen. Lukow pozostaną na dotychczasowych stanowiskach.

Posłuchanie Ks. Prymasa Hlonda u Ojca św.

Błogosławieństwo dla Episkopatu, duchowieństwa i całej Polski

Miasto Watykańskie, 15. 5. (KAP). **Ojciec św. przyjął w dniu wczorajszym na prywatnym posłuchaniu w Castel Gandolfo ks. prymasa kardynała Hlonda. Audiencję wypełniono niezmiernie serdeczną rozmową która trwała półtorej godziny. Ks. Prymas zreferował Najwyższemu Pasterzowi obecny stan działalności katolickiej w Polsce, a Papież nie szczędził łaskawych słów najwyższego uznana dla przywiązania Polski do św. wiary katolickiej i Kościoła Rzymskiego a w szczególności dla prowadzonej przez nią walki przeciw komunizmowi. Posłuchanie zakończył Ojciec św. udzieleniem błogosławieństwa, dla Episkopatu, duchowieństwa i całej umiłowanej Polski.**

Min. Spaho przybywa do Polski

Białogród, 15. 5. (PAT). **W dn. 16 bm. przybywa do Polski z wizytą oficjalną minister komunikacji królestwa Jugosławii p. dr Rehmet Spaho. Minister Spaho przebywać będzie w Polsce 8 dni. Zamierza zwiedzić i zapoznać się bliżej z urządzeniami portowymi naszego wybrzeża morskiego oraz z polskimi wytwórniami materiałów kolejowych.** Ministrowi Spaho towarzyszą dyrektor generalny jugosłowiańskich kolei państwowych p. Naumoicz oraz sekretarz osobisty.**

Mussolini o sprawach gospodarczych Włoch

Rzym, 15. 5. (PAT). Mussolini wygłosił dzisiaj rano wielką mowę na trzecim zgromadzeniu narodowym korporacji, którego obrady odbywają się w sali Juilusza Cezara na Kapitolu.

W mowie swej Mussolini przede wszystkim wskazał na to, co uczyniono, by zapewnić samowystarczalność gospodarczą Włoch i co jeszcze pozostało do dokonania pod tym względem. Mówiąc o materiałach pędnych Mussolini oświadczył, iż według zapewnień ministra komunikacji Benni w końcu przyszłego roku **Włochy w tej dziedzinie będą usamodzielnione dzięki przetworom nafty albańskiej i krajowych lignitów.**

„Korporacje — powiedział Mussolini — dowiodły swej żywotności“.

Włosi budują w Abisynii pierwszą bazę wojenną

Rzym, 15. 5. (PAT). Z Dzibutti donoszą, że Włosi budują w prowincji Dzimma (między Gore a Girenem) **potężną bazę wojenną składającą się z koszar, składów materiałów pędnych, hangarów** itp. Roboty wykonywane są przez tubylcze drużyny, zorganizowane na sposób wojskowy i podporządkowane prawom wojskowym. Równocześnie buduje się drogę samochodową, która poprowadzi od Addis Abeby przez rejon wielkich jezior aż do granicy somalijskiej.

Caballero ponownie będzie tworzył rząd?

Paryż, 15. 5. (PAT). **Jak donosi korespondent Havasa z Walencji, premier Largo Cabalero złożył na ręce prezydenta Azany dymisję o godz. 10 rano. Prezydent Azana rozpoczął niezwłocznie rozmowy z przedstawicielami stronnictw. O godz. 16.50 w Paryżu otrzymano wiadomość, że Cabalero otrzymał ponownie misję tworzenia rządu.** Szczególnie zacięte walki toczyły się pomiędzy miejscowościami Maruki i Menaga. Wojska powstańcze wzięły licznych jeńców.

Ataki na Bilbao coraz energiczniejsze

Salamanka, 15. 5. (PAT). Jak donosi korespondent Havasa, wojska powstańcze **coraz energiczniej naciskają obrońców Bilbao.**

Aresztowania wśród ludowców

Warszawa, 15. 5. (Tel.). Sekretariat Naczelny Stron. Ludowego otrzymał wiadomość o aresztowaniu wśród działaczów Stron. Ludowego na terenie wojew. kieleckiego w powiatach południowych. M. in. z nakazu władz bezpieczeństwa aresztowany został prezes powiatowej organizacji Stronnictwa Ludowego we Włoszczowej **Wł. Biały** oraz członek zarządu **Stefan Pasek.**

25-lecie koronacji króla duńskiego

Kopenhaga, 15. 5. (PAT). Król Chrystian II obchodzi dzisiaj 25. rocznicę swej koronacji. W uroczystościach, jakie z tej okazji odbyły się w całym kraju, wzięły udział liczne rzesze ludności. Wczoraj wieczorem przybył do Kopenhagi król norweski Haakon oraz liczni członkowie szwedzkiej rodziny królewskiej.

Pijany kierowca samochodu spowodował straszną katastrofę

Kielce, 15. 5. (PAT). Spośród rannych w katastrofie samochodowej, jaka wydarzyła się w piątek na szosie pod Radomiem zmarł **Barabasz** z Warszawy, właściciel a zarzem kierowca samochodu. Policja ustaliła, że winę katastrofy ponosi zmarły właściciel samochodu Barabasz, który prowadząc samochód **był w stanie pijanym.**

O sile samego zderzenia świadczy fakt, że malutki sportowy samochód, jakim jechał ś. p. Barabasz wywrócił do góry kołami samochód ciężarowy naładowany towarem wagi **8.000 kg.,** łamiąc przed tym u niego stalowy resor. W momencie zderzenia samochód, prowadzony przez „Barabasza według zeznań pozostałych przy życiu świadków **rozwinął na asfalcie szaloną szybkość 120 klm.** Wskutek silnego zderzenia uległ on doszczętnemu rozbiciu.

Kontrtorpedowiec „Burza“ na rewii okrętów wojennych

Gdynia, 15. 5. (PAT). **W nocy z piątku na sobotę wyszedł z portu gdyńskiego ORP „Burza“, który reprezentować będzie Polskę na międzynarodowej rewii okrętów wojennych w Spithead.**

Tegoroczne „Dni Lwowa“

Lwów, 15. 5. (PAT). Tegoroczne „Dni Lwowa“ pod hasłem „Wiosna we Lwowie“ trwać **będą od 16 do 30 bm.** Okres ten wypełniony będzie imprezami i widowiskami. Rozpocznie „Dni **Lwowa“ tradycyjny historyczny** obrzęd **detronizacji** starego i **intronizacji** nowego **króla kurkowego.** W teatrach przygotowywane **są nowe przedstawienia.** Z imprez **sportowych w tym okresie wysuwają** się na pierwsze **miejsce** mecze Pogoni z Vienną, wyścigi konne, zawody **pływackie,** łucznicze, gimnastyczne i **lekkoatletyczne** etc. Miłośnicy **plastyki będą mieli możność** zwiedzenia wystawy wiosennej T-wa **Przyjaciół** Sztuk Pięknych na Targach **Wschodnich.** Również na Targach Wschodnich **udostępnione** będą wystawy zbiorowe **St. Kramarczyka, Alf. Karpińskiego i Wlastimila Hofmana.**

Ministerstwo komunikacji **przyznało** przyjeżdżającym do Lwowa **wydatne zniżki** kolejowe. — Do wytworzenia radosnego **nastroju** przyczynią się liczne festyny, **kiermasze.**

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
w Krakowie. ul. Zyblikiewicza 20.
Sygnatura: VIII. Km. 1383/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 20, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 czerwca 1937 roku o godz. 11.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala nr 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Olgi i Romualda Urbańskich nieruchomość obj. lwh. 903 ks. gr. gm. kat. Wola Duchacka, złożonej z parc. bud. l. kat. 143 i parcela gruntowa l. kat. 230/75. Na parceli l. kat. 143 stoi dom murowany mieszkalny z pięterkiem, parcela l. kat. 230/75 stanowi pod wórze oraz częściowo grunt pod budynkiem. Nieruchomość położona jest w Woli Duchackiej i ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została **na** sumę zł. 5.750, cena zaś wywołania wynosi zł. 4.285 gr. 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 575.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź **książeczkach** wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. **Papiery** wartościowe przyjęte będą **w wartości** trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane **ustawowe** warunki licytacyjne, o ile dodatkowem **publicznem** obwieszczeniem nie będą **podane do wiadomości** warunki odmienne.

Prawa osób trzecich **nie będą przeszkodą** do licytacji i przesądzenia własności **na rzecz** nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te **przed** rozpoczęciem przetargu nie złożą **dowodu, że** wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość **w dni** powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, **akta** zaś postępowania egzekucyjnego można przedać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. **Starowiślna** nr 13, sala egzekucyjna.

Dnia 5 maja 1937 roku.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rewiru **VIII.**
Ryszard Konopka.

NIEMCY NIE PUSZCZĄ ŻYDÓW NA WYSTAWĘ PARYSKĄ.

Ryga, 15. 5. (PAT). Z Kowna donoszą, że mimo interwencji rządu litewskiego, konsulat niemiecki odmówił udzielenia wizy tranzytowej wycieczce zbiorowej na wystawę paryską, **ze względu na udział w niej żydów.**

„Twórczy Duch“

Zielone Święta...

Mieści się w tym słowie wewnętrzna radość. Czujemy w nim powiew świeżości, woń kwiatu, i urok wiosny.

Ale jest i chrześcijańskie pojęcie Zielonych Świąt. Wspomnienie dnia, w którym „Twórczy Duch“ (Creator Spiritus) ogarnął grono apostołów w wieczerniku, — i obowiązek chrześcijan, by w nawiązaniu do dnia onego poddali się „Twórczemu Duchowi“, który przyszedł w symbolu ognia, i płomieniem Wiary odnowił „oblicze ziemi“.

Dzień Zielonych Świąt rozpoczął historię Kościoła. Rozpoczął także nową epokę w życiu ludzkości, — epokę powolnego przetwarzania kultury ludzkości, według wskazań Ewangelii. Rozpoczął to, co nazywamy — cywilizacją chrześcijańską.

Jak ta sprawa dziś wygląda?

TRZY STANOWISKA.

P. Skiwski pisał w „Naprzełaj“ przed paroma laty, że istnieje „podstawowa (zasadnicza) antynomia między chrześcijaństwem, a kulturą“... Bo „kultura“ zmierza do celów doczesnych, a chrześcijaństwo do wiecznych. Chrześcijaństwo jest niepotrzebne kulturze... Takie jest stanowisko niewierzących intelektualistów. Trudno czego innego wymagać od ludzi, którzy sądzą, że „z tamtej strony“ nie ma nic. Ale to nam tłumaczy, dlaczego nasze życie kulturalne tak jest często obce chrześcijaństwu.

O krok dalej idą „gorliwi“ niewierzący, wojujący bezbożnicy. Dla Bauera, Feuerbacha, Marksa, Lenina chrześcijaństwo jest trucizną, wrogiem „kultury“, „ciałem obcym“, w organiźmie ludzkości. Już nie dysputują, ale działają. „Wojujący bezbożnicy“.

A ludzie wierzący?

Jest to dość dziwne, ale prawdziwe, że wierzący nie zajmują jednego w tej sprawie stanowiska... Mereżkowski w „Jezusie Nieznanym“ oświadcza, że świat obecny i Ewangelia „nie mogą współistnieć“ „Świat“ jest z gruntu zły, a Ewangelia zbyt wzniosła, by się z nim mogła pogodzić. Do tegosamego wniosku dochodzi głośny teolog protestancki, Barth, który katolicyzmowi zarzuca „skłonność do zawierania kompromisów ze światem“. Żaden z nich nie wierzy w możliwości przetworzenia kultury duchem chrześcijaństwa, choć obaj wierzą w Chrystusa... U podstaw głębokiej wiary bywa czasem głęboka niewiara.

Trzy prądy kulturalne, trzy stanowiska: obojętność w obec chrześcijaństwa, — walką z nim, — pesymizm w ocenie wartości dzisiejszej „kultury“.

FILOZOFIA KULTURY.

Katolickie stanowisko jest inne. Kościół ciągle, bez przerwy, prowadzi swoją pracę nad uchrześcijanianiem kultury. A równocześnie myśl katolicka bada jej treść i wyszukuje katolickie rozwiązania jej problemów...

Rzeczą znamienną dla naszych czasów jest silny rozwój filozofii kultury. Mimo całej awersji, jaką katolik ma w stosunku do mechanistycznej koncepcji kultury Spenglera, trzeba jednak powiedzieć, że jego dzieło („Upadek Zachodu“) stało się impulsem do wzmożenia badań nad ewolucją kultury i do prób syntezy. Po stronie katolickiej na czoło wysunął się Maritain, którego świeżo wydane dzieło: „Humanisme integral“ (Humanizm całkowity) — stanowi ostatni wyraz katolickiej myśli w tej dziedzinie i równocześnie próbę syntezy.

OPTYMIZM I AKTYWIZM.

Książka Maritain'a jest krzepiącą przez optymizm w stosunku do współczesnych prądów kulturalnych. Francuski filozof kładzie nacisk na to, by się nie przerażać niczym, by nie kapitulować przed najbardziej wrogimi dla chrześcijaństwa prądami. Każe natomiast badać i śledzić ich źródła i przyczyny rozwoju. Bardzo trafnie zauważa, że centralnym problemem kultury i jej sprzecznych prądów jest człowiek. Stąd wniosek, że każdy z prądów kulturalnych, który ogarnia masy ludowe lub umysły filozofów, dlatego zwycięża, że jakąś jedną potrzebę człowieka zaspokaja. Ich zaś błąd na tym polega, że poprzestaje na tej jednej potrzebie, że nie bierze pod uwagę wszystkich, że nie uwzględnia „całego człowieka“. Tak jednak być musi, bo przywilej uwzględniania „całego człowieka“ ma katolicyzm.

„Humanizm integralny“ Maritain'a nie jest jeszcze pełną syntezą. Ale wytycza drogę. I wnosi w dyskusję pożądany ton.

— Ton optymizmu!

Znakomity myśliciel, Zdziechowski, wierzył w siły pesymizmu. Lecz pesymizm nie jest twórczy, a chrześcijanom, którzy chcą być wiernymi „Twórczemu Duchowi“ Zielonych Świątek przystoi tylko afirmatywna, twórcza i aktywna postawa w obec życia.

Nie należy trzymać się zdala od życia, ale należy w nim tkwić! A tkwiąc w nim, nie należy go w czambuł potępiać, ale odróżniać prawdę od fałszu, dobro od zła. To nam pozwoli zrozumieć źródło dynamizmu prądów kulturalnych, które są nam obce lub nawet wrogie.

Lecz nie na tym koniec! Tkwienie w życiu i rozróżnianie zła od dobra w nim — to jeszcze nie wszystko. Nie możemy ograniczyć się do roli badaczów. ‚Twórczy Duch“ zstąpił w symbolu ognia... Życie trzeba nie tylko badać, ale jeszcze organizować. Samo badanie nic nie pomoże na zło, które w życiu widzimy. Trzeba je zastępować dobrym.

Maritain mówi, że jest wiele dobra w świecie współczesnej kultury. Trzeba je odnaleźć, związać z sobą rozpierzchłe jego ośrodki i wytworzyć wielki, katolicki, prąd kulturalny, który będzie mógł nawiązać do symbolu ognia z dniem Zielonych Świątek i przemienić „oblicze ziemi“.

J. P.

Przegląd prasy...

Organ p. Moraczewskiego i żydzi

Żyd, Halpern, w „Głosie Powszechnym“ zarzucił P. P. S. „socjalny oportunizm“, więc brak „rewolucyjnego dynamizmu“. — Żżymnął się na to „Robotnik“. a „Polska Zachodnia“ pisze:

„Głos Powszechny“ nawet bez udziału piór żydowskich był aż nadto czerwony, gdy zaś obecnie zasilą go pióra pp. Halpernów to łatwo sobie wyobrazić jakim to ideom będzie służyło to nieszczęsne pismo, które tyle szkód wyrządziło zorganizowanym masom ZZZ.

Śląski ZZZ na szczęście pierwszy zrozumiał szkodnictwo doktrynerów i energicznie pozbył się ich. Obowiązkiem kierowników zreorganizowanego śląskiego ZZZ jest oczyszczenie ZZZ w całej Polsce od wpływów niepoczytalnego doktrynerstwa propagowanego przez „Głos Powszechny“ już teraz przy sukursie piór Żydów, którym już nawet socjalizm pepesowski wydaje się zbyt umiarkowany. Już to pp. Halpernowie potrafią z „Głosu Powszechnego“ zrobić radykalną trąbę, jak się patrzy.

Czyżby „Głosowi Powszechnemu“ uśmiechał się spadek „ideowy“ po „Dzienniku Popularnym“, tak chętnie czytanym przez warszawskich Żydów?...“

Równocześnie w „Robotniku“ pojawiło się oświadczenie pięciu współpracowników „Głosu Powszechnego“ (Hollender, Ochs, Ajzenberg, Neufeld i Kowalewski), że występują z „Głosu Powszechnego“, ponieważ pismo to przejmuje spółka zorganizowana przez Z. Z. Z. Czyżby więc żydzi chcieli stworzyć jeszcze jeden organ „Folksfrontu“?

Polska musi być państwem chrześcijańskim

W „Odnowie“, w ankiecie na temat współczesnych konfliktów, pisze p. B. Koskowski. Oświadcza, że i Polska staje przed wyborem: totalizm, czy ustrój oparty o wartości człowieka? Chodzi w tym wyborze — pisze — o to:

„jak zabezpieczyć maksimum wolności indywidualnych i zarazem maksimum dyscypliny państwowej?

Wiecznie jest młody ten arcystary problemat. Rozwiązany w jednem miejscu na poły, w drugiem prawie w całości, gdzieindziej wywołujący wielkie rewolucyjne przesilenie, stanął on prawie wszędzie pod większym lub mniejszym ogniem krytycznym. Co uczynimy z nim w Polsce?

Można wskazywać różne drogi wyjścia praktycznego. Paweł mówi: „Ach, cóż prostszego! Trzymajmy się tylko drogi ewolucyjnej, tej, po której zmierzał nasz ustrój polityczny do chwili przewrotu majowego. Piotr szuka w czystej doktrynie demokratycznej ostatecznego rozwiązania, wyrzucając opozycji, że skłócona i dlatego bezładna, tylko wzmacnia istniejący regime, jako arbitra sytuacji. Jan, obawiając się, jak ognia, wszelkiej perspektywy przejść gwałtowniejszych, już rozmyśla o syntezie konstytucji marcowej i konstytucji kwietniowej.

Nie lekceważymy żadnego z tych wskazań, zawierających jądra prawdy, wszelako coś innego musi zapanować nad nimi. Polska musi się zdecydować na szczere, zupełne, formalne i uroczyste uznanie się za państwo chrześcijańskie, rządzące się zasadami głoszonymi w moralności i w polityce przez Kościół Katolicki“.

Raj dla żydów w Polsce

Prof. Olgierd Górka w świeżo wydanej książce p. t.: „Naród, a państwo“ pisze:

„W latach od 1918—1920 r. udział żydów w państwie Polskim był bardzo nikły. Znajdujemy całe tysiące charakterystycznych wypadków, — kiedy żydzi ze świata handlowego, mówiący po polsku, woleli ubiegać się o obywatelstwo niemieckie lub austriackie niż polskie. W miarę normowania się stosunków w Polsce, — szczególnie po roku 1926 — akcja t. zw. dowodem polskiego obywatelstwa poszła na giełdzie żyd. niesłychanie w górę i ze wszech stron rozpoczął się narastający szturm o uzyskanie polskiego obywatelstwa“.

Zwracając na to znamienne oświadczenie wybitnego przedstawiciela obozu rządowego „Odnowa“ zauważa:

„Raj dla żydów zaczął się od 1926 roku, a więc grunt podatny znaleźli sobie po maju“.

„Wypadek“ w Brześciu

„Nowy Dziennik“ stara się zrzucić z żydów odpowiedzalność za śmierć wywiadowcy P. P., ś. p. Kędziora, którego w Brześciu zabił rzezak żydowski, Wolf Szczerbowski. „Nowy Dziennik“ pisze:

„Takie wypadki — jak to się mówi — chodzą po ludziach. Zdarzają się sporadycznie, tak jak może się zdarzyć, że komuś nagle cegła czy kawałek gzymsu spadnie na głowę, powodując katastrofę. Szuka się wtedy winowajcy, który musi ponieść karę i zapłacić odszkodowanie ofierze nieszczęśliwego wypadku względnie jego rodzinie. Do tej kategorii wypadków zakwalifikować należy wypadek z rzeźnikiem Gajewskim— który szczęśliwym trafem zakończył się pomyślnie dla kontrolorów i policjanta — i do tej kategorii zaliczyć należy smutne zajście z Szczerbowskim w Brześciu nad Bugiem, czy dawniej z Chaskielewiczem w Mińsku Mazowieckim — oba zakończone niestety tragicznie“.

Jest to oburzające. „Wypadek“.... W końcu „Nowy Dziennik“ oświadcza:

„W naszej księdze łez przybyła nowa tragiczna karta: Brześć nad Bugiem. I chyląc czoło przed ofiarą tragedii, śp. Kędziorem, który padł jak żołnierz na posterunku, rzucamy zarazem bolesne pytanie: jak długo jeszcze? Jak długo jeszcze pokutować będzie **nieszczęsna zasada odpowiedzialności zbiorowej,** która przy całej swej potworności nastręcza tyle okazji do zwykłej prowokacji ze strony najciemniejszych elementów. Jak długo jeszcze dochodzić będą do głosu pierwotne instynkty i „odruchy“, nieposkramiane żadnymi hamulcami rozsądku, poczucia prawa i prymitywnej etyki ludzkiej“.

„Nowy Dziennik“ pyta: jak długo? Tak długo, dopóki żydzi nie powściągną prowokacyj żydowskich, — tak długo, jak długo nie opuszczą Polski.

Przemiany wewnętrzne na Węgrzech

Parlament węgierski obraduje nad budżetem, co posłom daje sposobność do obszernego omówienia spraw wewnętrznych jak i zagadnień z zakresu polityki zagranicznej. Ostatnio wystąpił na trybunie parlamentarnej również hr. Stefan Bethlen, były premier, przywódca ziemian węgierskich. Mówił przede wszystkim o troskach Węgier związanych z obroną kraju. Węgry w traktacie trianońskim zobowiązano do znacznego ograniczenia swej armii; a choć się Węgry z czasem od tych ograniczeń uwolniły, dotąd jednak nie nadrobiły zaniedbań. — W budżecie węgierskim wydatki na armię, mówił hr. Bethlen — stanowią zaledwie 10 proc., gdy państwa sąsiednie wydają 25, 40 a nawet 50 proc. budżetu na zbrojenia.

Silne akcenty miała polityczna część mowy. Hr. Bethlen przeciwstawił się stanowczo dążeniom do dyktatury i wskazywał, że 18 lat państwowego życia, opartego na zasadach obowiązującej konstytucji, przekonało Węgrów, że dyktatura jest im absolutnie niepotrzebna. Wystąpienie hr. Bethlena przeciwko dyktaturze kierowało się przeciwko tym politykom ze skrajnej prawicy, którzy przed paru miesiącami próbowali wywołać zamach stanu w Budapeszcie i do dziś dnia mimo różnych ostrych zarządzeń przeciwko potajemnym knowaniom nie zaniechali swej działalności.

Dalszą sprawą, którą poruszył hr. Bethlen, to **zagadnienie żydowskie, posiadające wiele cech wspólnych z kwestią żydowską w Polsce... Również i antysemityzm przybiera tam te same formy, które obserwujemy u nas. Nic w tym dziwnego. Na Węgrzech chodzi o zwalczanie tych samych ujemnych zjawisk wynikających z przewagi gospodarczej żydów, które ciążą i na życiu Polski. Węgrzy mają nawet ten sam typ żydów, co my. Kwestia żydowska na Węgrzech — mówił hr. Bethlen — wynikła na tle imigracji żydów z Galicji w ciągu ostatnich 40 do 50 lat.** Hr. Bethlen przyznaje, że żydzi ci odznaczają się sprytem, pomysłowością i uzdolnieniami ekonomicznymi, przewyższającymi uzdolnienia ekonomiczne Węgrów. Te cechy pozwoliły żydom wyprzeć element węgierski z tych dziedzin gospodarczych, które przynoszą większy zysk, aniżeli np. rolnictwo, a więc z handlu, przemysłu i wolnych zawodów. Żydostwo wciąż się bogaci, natomiast chrześcijańskie społeczeństwo w przeważnej części zubożało i nadal ubożeje. Poseł hr. Bethlen omawiając przyczyny antysemityzmu, przeciwstawiał się formom niepożądanym zwalczania żydów, jako niekulturalnym i nie prowadzącym do celu.

Tyle z parlamentu... O ile chodzi o inne sprawy wewnętrzno-polityczne Węgier, to **na ich czoło wysuwa się sprawa różnych reform politycznych. Premier Daranyi prowadzi od dłuższego czasu poufne rozmowy z wybitniejszymi politykami m. in. w sprawie zmiany ordynacji wyborczej.** Przeprowadził on rozmowy również z przywódcą partii małorolnych, posłem dr Eckhardtem. Partia ta jest najsilniejszym ugrupowaniem opozycyjnym. Eckhardt ma być skłonnym do współpracy z obecnym rządem i utworzenia koalicji z obecnymi ugrupowaniami, popierającymi rząd premiera Daranyi. **Wszystkie stronnictwa zarówno rządowe jak i opozycyjne uznają potrzebę zmiany obecnych postanowień wyborczych, chodzi jednak o uzgodnienie żądań wysuwanych z prawa i lewa. Projekt prawa wyborczego ma być przedłożony parlamentowi w każdym razie w bieżącym roku, o ile oczywiście utrzyma się obecny rząd. Teraz zaś z polecenia premiera opracowywane są różne potrzebne do tego celu dane statystyczne. Dotąd jeszcze nie wiadomo, w jakim kierunku pójdzie przyszła ordynacja; nie wiadomo m. in., czy wprowadzony będzie system bezpośrednich wyborów, czy też pozostanie system wyborów pośrednich. W każdym razie wybory będą tajne.**

Rząd łączy kwestię zmiany systemu wyborczego z równoczesnym rozszerzeniem uprawnień naczelnika państwa, oraz reformą Izby Wyższej, a nawet zamierza — jak twierdzą — załatwić oba te problemy przed wprowadzeniem nowej ordynacji wyborczej. Ustawa o rozszerzeniu uprawnień na-

czelnika państwa ma być wniesiona do parlamentu jeszcze przed feriami letnimi, zaś ustawa o reformie Izby Wyższej dopiero po feriach parlamentarnych. Naczelnik państwa ma uzyskać prerogatywy niekoronowanego króla. Dotąd naczelnik państwa ma jedynie prawo „aprobaty“ ustaw, zaś nowa ustawa ma mu dać prawo „zatwierdzania“ ustaw. Naczelnikowi państwa przysługiwać będzie tytuł „Jego Wysokości“.

Reforma Izby Panów ma iść podobno w kierunku ustroju korporacyjnego. P. z.

Migawki

Zatrzymany czas...

W dużym mieście — zda się — czas płynie prędzej, niż zegar wskazuje. Ludzie pędzą, auta tratują w pośpiechu ludzi, nawet tramwaj robi wrażenie, jakby miał ochotę iść w zawody z taksówką. Ale przejdźcie w takim np. Krakowie parę ulic, poszukajcie starych ulic! Uderzy was inny obraz.

Idę sobie wczoraj jedną z takich ulic. Ocieram się o stare mury dostojnych kamienic. Cisza. Gdzieś tam za tymi starymi domami wre gorączkowe życie i pośpiech. Tu jakby życie zamarło, jakby się czas zatrzymał.

Oto na trotoarze ulicy stoi młodzian i przez otwarte okno rozmawia z jakąś „donną“, — tak, jak to się praktykuje w jakichś Liszkach, albo Ustrzykach Dolnych. Nikt go nie popędza i nie usuwa z trotoaru. Może tak stać na tym miejscu godzinę, dwie. Nikomu nie przeszkadza.

Bo tu, na tej ulicy, zatrzymał się czas. Płynie wolno. Wolniej, niż na zegarze. Niech się ludzie tratują wzajem na rynku i w jego pobliżu. Tu jest cisza, równowaga, spokój. Tu czasu prawie nie ma. BAYARD.

Nie ma jak Rabka!

Unikniesz choroby lecząc się zawczasu

Wśród naszych zdrojowisk Rabka zajmuje osobne miejsce.

Położona na wysokości 560 metrów nad poziomem morza, odznacza się Rabka łagodnym klimatem górskim, czystością powietrza, osłoniętem przed ostrymi wiatrami. Okoliczne góry pokryte są gęstymi lasami szpilkowymi. Trzy rzeki: Raba, Słonka, Poniczanka przerzynają płaskowzgórze. Piękny krajobraz i moc bliższych i dalszych wycieczek. Oto nieocenione walory Rabki, jako miejscowości odpoczynkowej i stacji klimatycznej.

Drugim, właściwym walorem i atutem leczniczym Rabki jest jedenaście źródeł jodo-bromo-solankowych, których solanka służy i do picia i do kąpieli. Solanka rabczańska sprawia istne cuda w wielu niedomogach u dorosłych i dzieci, tak charakteru funkcyjnego jak i organicznego, a więc w wypadkach krzywicy, zołzów, zapalenia otrzewnej, osierdzia, opłucnej, artretyzmu, nerwicy, niedomogi mięśnia sercowego i wielu innych. Liczda wyzdrowień osiągniętych w tych chorobach, zjednała Rabce zasłużoną reputację i spopularyzowała ją wśród szerokich rzesz.

Teraz więc, gdy skończyły się nareszcie słoty i zimna, gdy wiosna wkroczyła w swe prawa i okryła Rabkę zielonym płaszczem swych uroków, należy pomyśleć nad wykorzystaniem czasu wolnego dla zdrowia i wypoczynku. Należy to uczynić w interesie tak dorosłych, jak i małoletnich pacjentów.

W sezonie wiosennym każdy znajdzie w Rabce wszystko, co mu potrzebne z łatwością i po tańszej cenie. Kto się leczy z groszem, ten nie omieszka skorzystać z ułatwień, jakie mu da Rabka teraz właśnie.

Obok kuracji i odpoczynku czekają kuracjuszy w Rabce rozliczne rozrywki, których nie brak w sezonie wiosennym.

Nie zmarnuje urlopu, nie wyda zbytecznych pieniędzy, kto wyjedzie wcześniej do Rabki. Rabka go nie zawiedzie!

W krzywym zwierciadle

Pansemityzm

Biję się w piersi... Mea culpa! Przespałem nadzwyczajne odkrycie, z którym p. E. Zegadłowicz wystąpił w „Wiadomościach Literackich“. Teraz to zaniedbanie naprawię.

P. Zegadłowicz napisał w „Wiadomomościach Literackich“, że wszystko, co było dobrego i cennego w dziejach, zawdzięczamy żydom. Mianowicie: 1) chrześcijaństwo dali nam żydzi; 2) doskonały pogląd na wszechświat — jest tworem żyda Einsteina; 3) największy ruch społeczny, socjalizm — prezentem żyda Marksa; 4) poznanie duszy własnej — dziełem żyda Freuda... Krótko:

„cokolwiek w dziedzinie stosunku człowieka do człowieka, etyki, dążności społecznych, wiedzy, psychologii, tworzymy i przetwarzamy, leży w obrębie wspaniałych dokonań geniuszu żydowskiego“.

Te wywody stoją na poziomie wywodów pewnego wesołego człowieka, który tłumaczył, że żydom mamy do zawdzięczenia wynalazek — wina, bo biblijny Noe był według niego żydem... Od siebie zaś dodam, że żydom zawdzięczamy jeszcze jedno dobrodziejstwo; jest nim duch p. Zegadłowicza.

SAT.

Z ZAPOMNIANYCH ARCYDZIEŁ. Muzyka wielkiego Jana Sebastiana Bacha, którą na nowo odkrył wiek XIX usunęła w cień utwory jego synów, kompozytorów miary niepowszedniej. Inaczej było za życia wielkiego Bacha. Wówczas sława synów, hołdujących modnym prądom przewyższała znacznie sławę Jana Sebastiana, jednego z największych geniuszy, jakich wydał świat. Epoka dzisiejsza w ciągłym poszukiwaniu dawnych cennych dzieł sztuki, przypomniała publiczności również kompozycje nieprzeciętnie uzdolnionych jego synów, z których każdy reprezentuje odrębny kierunek stylu, drugiej połowy XIX wieku. Utwory trzech Bachów: Jana Krzysztofa, Filipa Emanuela, Wilhelma Friedmana usłyszą radiosłuchacze 17 bm. o godz. 21.30 w wykonaniu artystów wileńskich. Audycję poprzedzi słowo wstępne Tad. Szeligowskiego.

Radio

ŚWIĘTO SZEWCÓW W SZAMOTUŁACH. Cechy rzemieślnicze, to nie tylko najstarsze organizacje zawodowe na ziemiach Polski, ale także rezerwuary pięknych tradycji obyczajowych, coraz bardziej zanikających w zetknięciu z wartkim i niwelującym potokiem życia nowoczesnego. Może najbardziej konserwatywny pod względem obyczajów jest cech kominiarski, już samym strojem i wyglądem odcinający się od ludności miasta. Ale i inne cechy kultywują swoje tradycje obyczajowe; mają te tradycje cechy: rzeźnicki, piekarski, garncarski. Mają też swoje obyczaje i szewcy, nie wspominając już o słynnym szewskm poniedziałku. Cech szewski w Szamotułach tradycje zawodowe łączy z tradycjami regionu. Z tego połączenia powstaje bardzo interesująca całość, barwna, oryginalna i ciekawa. Jak to wygląda, gdy świętują szewcy w Szamotułach — dowiedzą się radiosłuchacze ze słuchowiska Powszechnego Teatru Wyobraźni w niedzielę 16 bm. o godzinie 16.20.

WIADOMOŚCI LITERACKIE. Szeroką publiczność niewątpliwie interesuje się tym, jak przedstawia się życie literackie najmłodszych poetów, jakie wśród nich krążą idee, jakie są ich poglądy estetyczne, ideały i zamierzenia. Temu zagadnieniu poświęci Polskie Radio w dn. 17 bm. o godz. 21 wieczór literacki pt. „Przy literackim stoliku“ z udziałem A. Swirszczyńskiej, St. R. Dobrowolskiego i St. Piętaka.

WARSZAWA W CYKLU ODCZYTÓW RADIOWYCH. Cykl odczytów radiowych pt. „Warszawa wczorajsza i dzisiejsza“ przyniesie z kolei dwa interesujące odczyty: świetny znawca architektury polskiej prof. O. Sosnowski omówi zabytki dawnej architektury, które stanowią dziś piękną ozdobę naszej stolicy. Odczyt pt. „Piękno Warszawy“ nadany zostanie 17 bm. — Następny odczyt poświęcony będzie Warszawie współczesnej. Odczyt pt. „Warszawa jako stolica Polski“ wygłosi dr St. Rychliński 21 bm. Prelekcje te nadawane są stale o godz. 17.

PONIEDZIAŁEK, 17 MAJA.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń; 8.03 Melodie ludowe; 8.50 Dziennik poranny; 9.00 Transmisja nabożeństwa z Torunia; 11.30 „Dni Lwowa“; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Poranek muzyczny; 14.00 Transmisja z Pomiechówka; 14.30 Łekkie piosenki; 15.10 Audycja dla dzieci; 15.30 Audycja dla wsi; 16.00 Kapela ludowa; 17.00 „Piękno Warszawy“, odczyt; 17.15 Transmisja z Białegostoku; 18.15 Program na jutro; 18.20 Reportaż z przebiegu Zjazdu Kół śpiewaczych w Toruniu; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 „Przy literackim stoliku“; 21.30 Koncert; 22.00 Transmisja ze Lwowa meczu piłkarskiego Pogoń—Vienna; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.30 Muzyka taneczna z płyt; 23.00 Programy lokalne.

Kraków: godz. 10.30 Koncert rozrywkowy z płyt; 15.15 „Przygody Księcia Maja“, opowiadanie dla dzieci; 16.00 Pieśni majowe; 17.15 Tr. z Białegostoku ze Zjazdu Działaczy Wiejskich; 18.15 Program na jutro; 22.25 Lokalne wiadomości sportowe; 22.30 Piosenki z płyt.

Lwów: godz. 10.30 Muzyka lekka i popularna z płyt; 15.15 Muzyka lekka z płyt; 17.15 Program na jutro; 17.20 Płyty; 17.40 Pogadanka społeczna; 17.45 Płyty; 18.00 „Ze lwowskich warsztatów naukowych“, odczyt; 22.25 Lokalne wiadomości sportowe; 22.30 Muzyka taneczna z płyt; 24.00 Koncert.

Katowice: godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Płyty; 15.15 „O bardzo małym Staszku i bardzo dużej Zosi“, opowiadanie dla dzieci starszych; 17.15 Transmisja z Wystawy Radiowej; 18.15 Program na jutro; 22.25 Lokalne wiadomości sportowe; 22.30 Muzyka lekka z płyt.

J, F. PREUSSNER.

Tydzień niepropagandy czystości

Zdaje mi się, że rzadko tydzień trwa naprawdę siedem dni. Gdy na przykład Nitecki pożyczy odemnie dziesiątkę na tydzień, to zwykle oddaje mi po siedmiu... miesiącach dwa złote, a resztę obiecuje zwrócić „przy okazji“, to jest na „świętego Nigdy“. Gdy się dowiaduję, że ma się odbyć tydzień taniej książki, to wiem, że będzie trwał najmniej dwa tygodnie, a potem na ogólne życzenie... wszystkich księgarzy zostanie sprolongowany na dalsze dwa tygodnie. Nie przypuszczałem jednak, aby tydzień czystości, jaki sobie urządziła jedna pralnia, pod hasłem „tydzień propagandy“, pomyślany był tak, aby zrazić do siebie wszystkich klijentów. A tak się stało z wyraźną wolą inicjatorów tygodnia czystości. Oto dowód prawdy:

Kilkanaście dni temu wielkie afisze obwieściły komu należy, że w czasie od tego, a do tego dnia odbędzie się „tydzień czystości“, w czasie którego pranie kołnierzyka kosztować będzie tylko „jedyne 5 groszy“. Ani się spostrzegłem, kiedy zrobił się prawdziwy run na czystość. Dałem i ja swoje kołnierzyki. Co prawda dałbym i bez „tygodnia propagandy czystości“. Dałem i czekam. Czekam tydzień — nic. Powiada do mnie właścicielka filii: „Nie przysłali ale napewno będą w poniedziałek“.

Będą w poniedziałek? No, trudno, powiedziałem sobie, są zawaleni robotą, więc nie zdążyli obsłużyć na czas klijentów. — Skoro zaś będą „napewno“ w poniedziałek, przebieduję jakoś niedzielę.

—Jeszcze nie przyszły, panie — oświadczył mi jednak w poniedziałek właściciel filii, gdy zjawiłem się po kołnierzyki — ale będą napewno po południu. Dzwoniłem do fabryki...

Dzwonił do „fabryki“, uważacie. To brzmi całkiem przekonywująco. „Fabryka“ — znaczy się: wielka hala, chmara robotników, dyrektor z cygarem w zębach solidna obsługa itd. itd.

Ale minął wtorek, środa, cały tydzień i drugi na dokładkę, a kołnierzyków, jak nie było tak nie ma.

— Jeszcze, panie, nie przyszły — powiedział do mnie właściciel filii — dzwoniłem do „fabryki“, ale...

— Do diaska z pańską fabryką — warknąłem — przecież w ostatniego rodzaju kramie, lepiej by mnie obsłużyli. I wiedz, pan, jeżeli kołnierzyków nie będzie na poniedziałek, to zrobię tutaj taka awanturę, że będzie pan musiał pojechać na „tydzień“... zdrowotny.

Po tej groźbie zjawiłem się w poniedziałek.

— Są panie kołnierzyki — zawołał do mnie właściciel filii, gdy mnie zobaczył — powiedziałem, że przyjdą...

— To mają być moje kołnierzyki? — zapytałem, biorąc do ręki kilka połamanych kołnierzyków. — Zlituj się pan przecież dałem niemal nowe kołnierzyki...

— Połamane, mówi pan? — mruknął właściciel filii, drapiąc się po brodzie. — Rzeczywiście są trochę popękane, ale...

— Nie trochę — wrzasnąłem, ale całkiem są połamane! Co pan na to?

— Widzi pan, był tydzień propagandy, fabryka była zawalona robota...

— Co mnie to obchodzi, czy był tydzień propagandy, czy go nie było. Czy pan myśli, że ja przyjmę te kołnierzyki?

Właściciel filii znowu poskrobał się po głowie.

— To nie moja wina — rzekł wreszcie. — Zrobię, co będę mógł, odeślę do fabryki. Powinni zapłacić za szkody, bo, przyznać muszę, kołnierzyki były rzeczywiście w dobrym stanie. Zadzwonię do fabryki.

— Ja sam zadzwonię — oświadczyłem energicznie.

I zadzwoniłem. Przedstawiłem rzecz zgodnie z prawdą.

— To nie możliwe — oświadczył mi ktoś na przeciwnym końcu przewodnika telefonicznego. Kołnierzyki musiały być podarte. A gdyby nawet nie były podarte, to przecież pralnia nie ręczy za trwałość bielizny. Zastrzeżenie to jest wydrukowane na kwitach kontrolnych.

— A któż was prosi, abyście ręczyli za trwałość bielizny. Za trwałość fabrykatu ręczy firma, która produkuje płótno, a nie wy. Trudno jednak pogodzić się z faktem, że wy potraficie zniszczyć nowe kołnierzyki, bo macie „tydzień propagandy“. — W Niemczech...

Gdy tylko wspomniałem o Niemczech zrobił się wielki wrzask w słuchawce. Zirytowany odwiesiłem słuchawkę. Co tu począć? Zaskarżyć? Samemu wymierzyć sobie sprawiedliwość? Wszystko to niezłe projekty, ale w jaki sposób odzyskać kołnierzyki? Bo nie ma dwóch zdań, że kołnierzyki przepadły.

Już tydzień łamię sobie głowę nad tą sprawą. Obmyślam zemstę, ale jakoś nic mi nie wpada do głowy. Może ktoś mógłby mi pomóc? „Tydzień propagandy czystości“ skończył się, ale moglibyśmy go sprolongować w formie „tygodnia czystych obyczajów w przemyśle“. Tydzień ten mógłby trwać cały rok.

——ooOoo——

TYGODNIK AKADEMICKI
24 MAJA
KRAKÓW, 16 MAJA 1937 R. ROK II — NUMER 20.

Przechadzki po prasie

Angelescu — Swiętosławski

W. Wasiutyński omawiając w „Prosto z mostu (9. V. 1937. Nr 21) sytuację na uniwersytach rumuńskich dochodzi do przekonania, że minister Angelescu.

„ma wyjścia trzy: a) zostać komunistą, b) zostać nacjonalistą i c) podać się do dymisji. To ostatnie jest zresztą tylko wyjściem osobistym. Następca będzie miał bowiem znów tylko te trzy drogi. Opinia rumuńska niesłusznie mydli sobie oczy. To nie p. Angelescu jest winien i nie on jest w sytuacji bez wyjścia. W sytuacji bez wyjścia jest także p Tatarescu, ba — może nawet sam S. A. R. Carol. To reżim jest w sytuacji bez wyjścia“.

Nikt nie wierzy, że uczy się dla zbiorowości

M. Artemski w „Myśli Polskiej“ (1—15 V 1937. Nr 9) zastanawia się nad stosunkiem młodzieży akademickiej do O. Z. N. i w ten sposób charakteryzuje obecną sytuację:

„Czynniki odpowiedzialne występują wobec tej młodzieży z perswazją, naganą i represją. Żądają karności w imię potrzeb i wyjątkowej sytuacji państwa. Równocześnie tłumaczy się młodzieży, że najlepsze, co może zrobić dla państwa — to zaniechanie „awantur“ i chłonięcie wiedzy i nauki...

Ale to wszystko nie trafia do przekonania, bo w rozumowaniu tkwi błąd. Uczenie się w Polsce jest tylko nauką dla nauki. Nikt nie wierzy, że uczy się ! dla zbiorowości. Nie wierzy, aby mógł nabytą wiedzę przetworzyć w pracę“.

Tak, młodzież potrzębuje perspektywy, musi widzieć możliwości zorganizowanej pracy dla społeczeństwa, w myśl swych ideowych założeń i na podstawie zdobytej wiedzy fachowej.

Panu Bogu świeczka i diabłu ogarek

„Państwo Pracy“ (z dn. 9. V 1937. nr 19) przynosi sprawozdanie z udziału Krakowskiego Obw. Akad. Legion Młodych w obchodach 1 i 3 maja:

„Obw. Akad. L. M. w Krakowie wziął udział we Mszy św. polowej dnia 3 maja.

Dnia 1 maja w związku ze „świętem Pracy“ Kom. Obw. urządziła uroczystą akademię z zagajeniem Kom. Obw. Humnickiego Beg. i referatem leg. Instr. Żyłowskiego Adama p. t. „Socjalizm w Polsce“.

„Legion Młodych“ próbuje siedzieć na dwuch stołkach. Próby tego rodzaju kończą się zwykle dla próbującego boleśnie.

W. S.

Dlaczego?

Omawiając nad wyraz ciężką sytuacje na uczelniach warszawskich zauważa ks. S. Trzeciak („Mały Dziennik“, nr. 130), że wywołało ją nieuwzględnienie postulatu młodzieży żądającej osobnych miejsc dla żydów, a więc sprawa błaha. I zapytuje:

„Dlaczego **studentki żydówki,** które pierwsze zwykle wywołują zajścia siadając w imię równouprawnienia razem z Polakami, **nie próbują nawet siadać w imię równouprawnienia razem z żydami w synagogach, zadawalając się zupełnie pomieszczeniem osobnym na galerii?...** „najpierw zacząć od równouprawnienia w synagogach...“.

Z sercem, a nie z motopompą!

Sprawy miejsc nie uregulowano. Sądzi więc ks. T., że

„Najwyżsi **kierownicy** oświaty i nauki nie zdali **egzaminu.** Przypomina się kura, która wysiedziała kaczęta i zrozpaczona trzepoce się na brzegu, kiedy kaczęta na wodę ruszają...“

Stwierdziwszy zaś różnicę poglądów między starym a młodym pokoleniem, konkluduje:

„Nie mogą jednak starsi nieprzejednanymi pozostać, muszą zrozumieć młodszych i zbliżyć się do nich z sercem, a nie z motopompą, podnosić i uszlachetniać ich charaktery, a nie poniewierać“.

J. M.

WALENTY TROJANOWICZ.

Teoria i życie
wobec sprawy żydowskiej

Ze „sprawą żydowską“ zetknąłem się po raz pierwszy, jako jedenastoletni pętak.

A było tak:

Cała „buda“ ruszyła na jakiś pochód, o ile sobie przypominam, 3-majowy. Szliśmy z dumą, przestrzegając pilnie porządku naszych szeregów. Jedynie paru żydków ustawicznie wyłamywało się z ordynku. Oburzyła się na to moja dusza pierwszoklasisty i padło zdanie: „Żydzi wszystko psują“. Poparł mię jeden z kolegów.

Na drugi dzień — awantura: Jeden z żydków naskarżył gospodarzowi klasy, że przezywaliśmy go — Żydem(!). Profesor wywołał obwinionych na środek i chwyciwszy mię garścią za bluzkę na plecach oznajmił podniesionym głosem: „Tu nie ma żadnych Żydów, są tylko koledzy; jak ci się to nie podoba, precz z gimnazjum“. I wymownie pchnął mię w kierunku drzwi...

Ja tym czasem ani rusz nie mogłem zrozumieć, dlaczego słowo „Żyd“ ma być obrazą, gdy nie jest nią słowo „Polak“, gdy nadto widziałem sam na wielkich afiszach wydrukowane: Żydowski K. S. Makkabi. Nie przekonano mię. Całe zajście odczułem jednak głęboko jako krzywdę i stałem się potajemnym, ale zaciętym, antysemitą.

Pchnęło mię w tym kierunku — życie.

Przeszło lat kilka, wyszedłem ze szkoły średniej — zmieniony. Z jednej strony przywykły do teoretyzowania, z drugiej gorliwy katolik. Sprawę żydowską ujmowałem teraz arcyidealistycznie i arcyteoretycznie: Nieprzyjaciół należy miłować. Miłość trzeba okazywać czynnie. Potępiałem więc nawet bojkot gospodarczy i towarzyski, ścierając się w początkowych latach uniwersytetu ostro z antysemitami.

To była moja teoria. Wierzyłem w nią.

Ale rozglądałem się także pilnie wokoło. I cóż zauważyłem? Na zebraniach Akad. Zw. Pacyfistów rzucano potworne oszczerstwa na Kościół, duchowieństwo, papieża; na zebrania te tłumami przychodzili Żydzi. Na imprezach organizowanych przez Litart i t. p., gdzie propagowano demoralizację i próbowano drwić z katolickiej moralności — znowu tłumy Żydów. A po stronie przeciwnej, wśród zaciętych przeciwników żydostwa, spostrzegałem coraz więcej ludzi zacnych, uczciwych, pełnych zapału i otwarcie przyznających się do katolicyzmu.

To było życie. Życie niosło walkę. Wobec walki nie wolno pozostawać biernym, nie wolno ułatwiać ewentualnej wygranej złym mocom!

W walce polskości z żydostwem, a zarazem w walce moralności katolickiej z demoralizacją, nie mogłem stanąć po stronie żydostwa — To było jasne, oczywiste, olśniewające jak błyskawica!

A owa teoria? Owe zasady zbudowane w szkole, zdala od życia? Przyjrzałem się im bliżej. Tak, one były nieżyciowe, były błędne, nawet nieetyczne.

Wobec rodziców ma człowiek większe obowiązki, niż wobec innych ludzi. Byłoby rażącą niesprawiedliwością traktować innych ludzi tak samo, jak ich. Podobnie braci czy siostry. I tak samo byłoby niesprawiedliwością na równi stawiać obowiązki swe wobec Polaków i wobec obcych.

Prawda, że i obcym trzeba czynić dobrze. Ale o ileż więcej swoim!

Prawda, że nawet walkę należy prowadzić uczciwie, ale też trzeba ją podjąć, gdy obcy zagrażają narodowi!

Tego nauczyło mię życie.

Oczyszczenie atmosfery

Tak tylko można nazwać opublikowane przed kilku dniami przemówienie Ks. Metropolity Sapiehy do młodzieży akademickiej Krakowa. Z wielką odwagą napiętnował nasz Arcypasterz „dzielenie młodzieży na uprzywilejowaną i podejrzaną, którym to pierwszym... wszystko wolno, gdy... drugich traktuje się niesprawiedliwie“.

Można by przytoczyć przykładów niemało, że tak było istotnie. Od cichego popierania jaskrawego nadużycia, jakim była okupacja I Domu Akad. począwszy...

Dobrze się stało, że głos o tak wysokim autorytecie, nazwał rzecz po imieniu, gdy różne komunikaty próbowały sprawę zaciemnić i stworzyć sugestię, jakoby w postępowaniu Polskiej Młodzieży Akademickiej kryły się momenty nieuczciwe i niemoralne.

A skutek takiego dzielenia na uprzywilejowanych i podejrzanych? — Powszechne przekonanie, że droga legalna jest zamknięta i pozostają dwie tylko ewentualności: poddanie się losowi, albo... petarda i pałka. Uniwersytet Jagiell. stał o krok od anarchii, jaka panuje np. w Warszawie.

Głos Ks. Metropolity z radością przyjęła młodzież. Oby zechcieli pójść za nim i ci, do których *także* był skierowany. Będzie to najlepsza gwarancja spokoju na uczelniach.

em.

KRONIKA

Pielgrzymka akad. na Jasną Górę 6 czerwca!

Komitet centralny pielgrzymki akad. na Jasną Górę musiał, niestety, w tych dniach przełożyć jej termin z 23 b. m. na 6 czerwca b. r.. Powodem tej zmiany jest to, że Min. Komunikacji odmówiło niespodziewanie udzielenia specjalnych pociągów wycieczkowych.

W tym roku więc jedziemy do Częstochowy 6 czerwca!

Zjazd Maryjny w Gdańsku

W dniach od 19 do 21 b. m. odbędzie się w Gdańsku Zjazd Maryjny Akademików z całej Polski, który obradować będzie pod hasłem „Czynnie przeciwstawimy się złu“. Referaty omawiać będą praktyczne konsekwencje, jakie nakłada w pracy na terenie akademickim ślubowanie Jasnogórskie.

Uroczystość zjazdowa zbiega się z 15-leciem istnienia w Gdańsku Sodalicji Mar. Akademików. Gdańszczanie przy okazji zapoznają przybyłych kolegów z pamiątkami historii i kultury polskiej w prastarym polskim mieście.

Protektorat nad Zjazdem objęli: J. Em. Prymas Polski, ks. kard. Hlond, i ks. biskup gdański, Hr. O'Rourke, oraz Komisarz Generalny w Gdańsku, pan minister Marian Chodacki.

Niedopatrzenie, czy lekceważenie?

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy list, w którym pisze, że Inst. Geograf. U. J. zorganizował 1, 2 i 3 bm. wycieczkę naukową studentów I i II roku. Kierownicy tej wycieczki nie tylko nie liczyli się z tym, iż 2 maja to niedziela, a 3 — święto narodowe, ale nawet nie dali sposobności wycieczkowiczom katolikom wstąpić w niedzielę „do mijanego właśnie kościoła, pełnego ludu słuchającego Mszy św.“.

Oburzenie, z jakim autor listu o tym wypadku pisze, jest naszym zdaniem zupełnie słuszne. Władze uniwersyteckie nie powinny na takie „wycieczki“ pozwalać-

Na deser...

Obrazek ze szkoły powszechnej w Krakowie

Dyrektor do nauczyciela:

— Do pańskiej klasy przybędzie nowy uczeń, którego świeżo przyjąłem do szkoły. Proszę się nim zaopiekować.

Nauczyciel:

— Jak najchętniej, panie dyrektorze. Ośmielam się jednak prosić o dostarczenie mi nowej ławki, bo wszystkie miejsca w klasie są zajęte.

Dyrektor:

— Ławki nie dam, bo nie mam. Miejsce musi pan jakoś znaleźć!

Nauczyciel:

— Ależ, panie dyrektorze...

Dyrektor:

— Żadne ale! Przecież codziennie jest nieobecny w klasie przynajmniej jeden uczeń więc może pan na jego miejscu posadzić tego nowego. *KOCUR.*

JÓZEF MITKOWSKI.

Pierwsza fala

I maj ma swoje kaprysy. Po dniach pogodnych i upalnych trafiają się dni zimne, deszczowe.

Taki był właśnie pierwszy piątek. Mimo to jednak już o godzinie 7 rano zaroiło się pod gmachem Biblioteki Jagiellońskiej: akademiczki i akademicy bądź grupkami, bądź pojedynczo znikali w kościele św. Anny. Zebrało się ich tam dobrze ponad setkę.

Rozpoczęła się Msza św. A gdy dzwonek oznajmił Komunię św., ruszyli tłumnie, prawie wszyscy... Później, przez cały dzień trwali w kościele na zmianę.

Była to pierwsza w Krakowie ogólnoakademicka adoracja. Jeden jeszcze objaw wiosny polskiego katolicyzmu. Wiosny bujnej, słonecznej, pełnej życia...

Jeszcze w gimnazjum burzyliśmy się przeciw światu ludzi dorosłych, w których spostrzegaliśmy przeraźliwy rozdźwięk pomiędzy głoszonymi pięknymi zasadami a praktyką życia..

Minęło lat kilka. I zaczęły się dziwne zdarzenia. Akademicy, do niedawna osławieni z powodu niewiary, zaczęli uczestniczyć tłumnie w nabożeństwach. W salach wykładowych zawiesili krzyże. Wreszcie rok temu ogłosili uroczyście Patronką swą — Najświętszą Pannę Marię.

To byliśmy my, pierwsza fala.

Albo, czy ktoś wyobrażał sobie, przed tym, że w maju potrafi jakaś siła ściągnąć akademików na nabożeństwo? A tym czasem w Krakowie już trzeci rok odprawiane są nabożeństwa majowe dla młodzieży akademickiej. Zaczęliśmy je skromnie, w kościółku św. Wojciecha, potem przyjęli nas gościnnie OO. Kapucyni, aż wreszcie w tym roku gromadzimy się już „u siebie“, tj. w kościele św. Anny.

Co prawda zapewne pod wpływem przypowieści ewangelicznej potępiającej pchanie się na pierwsze miejsce, akademicy cisną się pod chórem, gdy prezbiterium jest puste. Na tackę zaś zebrano aż 39 groszy. (Akademik nie jest milionerem, a akademiczka jest ponad to jeszcze bardzo oszczędna). Śpiewają znów prawie same koleżanki, gdy koledzy z powodzeniem naśladują kolumny około grobu św. Jana Kantego: nieśmiałe, stojące milczkiem w kącie. Ale to wszystko należy do osobliwego „zwyczaju akademickiego“.

Po nabożeństwie wychodzimy mimo kłopotu — radośni, mimo niepewności jutra — roześmiani. Nie darmo N. Maria P. zwie się „Przyczyną radości“.

A pod kościołem ruch: Tu ktoś kogoś molestuje o opracowanie referatu, tamten targuje się o skrypta, skarbnicy różnych organizacyj robią groźne miny, jakby mieli zbierać wkładki. Tam znowu znany na terenie akademickim asystent opowiada swoim znajomym po raz dwuchsetny siedemdziesiąty czwarty, jak należy zwalczać komunizm i czym jest właściwie Z. P. M. D.

Najbardziej gadatliwe... przepraszam — wymowne, są oczywiście koleżanki: rozprawiają o nauce i o strojach, o pracy organizacyjnej i o przystojnych, a niemądrych, kolegach. Inne, zwłaszcza należące do Sekcji Wykształcenia Rel., prawią kazania, oczywiście — kolegom. Wreszcie zwolna wszystko rozprasza się, ruszając po większej części na „pielgrzymki“ we dwójkę po plantach.

Tacy jesteśmy, pierwsza wiosenna, fala! — Umiemy modlić się i cieszyć. Umiemy pracować i bawić się. A przy tym jesteśmy szczęśliwi.....

———000———

Odpowiedzialny za „24 Maja“ — Władysław Andrzej Sadowski.

Ziemia oddaje swe skarby nauce

LUDWIK PIOTROWICZ.

Wykopaliska w Ras Szamra w północnej Syrii

W szeregu niezmiernie interesujących odkryć archeologicznych, w wyniku których w ciągu minionego stulecia odsłoniła się zamierzchła, w wielu wypadkach przebrzmiała — zdawać się mogło — bez śladu kultura starożytnego Egiptu, Babilonii, Asyrii i w końcu Małej Azji, stają obecnie nowe zdobycze, może nie tak sensacyjne jak tamte, ale nie mniej ciekawe, bo pochodzą z terenu Syrii, na którym krzyżowały się wpływy cywilizacyjne promieniujące z głównych centrów rozkwitającej kultury starożytnego Wschodu. Są one dziełem i zasługą stworzonej po wojnie francuskiej misji archeologicznej w Beyrucie, która wznawiając prace, prowadzone tu niegdyś (1861) przez ekspedycję E. Renana, podejmuje na całym obszarze mandatu francuskiego w półn. Syrii systematyczne poszukiwania i wykopaliska, uwieńczone w wielu wypadkach niespodziewanym wręcz rezultatem.

Najciekawsze z nich, o sensacyjnym niemal charakterze, to prace prowadzone na terenie miejscowości Ras Szamra, położonej w odległości 1 km od wybrzeża morskiego, tworzącego tu niewielki port naturalny zw. Minet-el-Beida, naprzeciw wyciągającej się ku wschodowi kończyny wyspu Cypru, ok. 12 km na południe od Ladikije (franc. Lattaquié), stolicy dzisiejszego państwa Alawitów, wchodzącego w skład mandatu francuskiego (w starożytności Laodicea).

HISTORIA RAS SZAMRA

W r. 1928 podczas robót polnych na wybrzeżu w Minet-el-Beida natrafił chłop miejscowy na sklepioną komorę grobową, w której znajdowały się rozmaite zabytki, zwłaszcza naczynia gliniane, zdradzające przez swe cechy stylistyczne, pochodzenie z Cypru i kręgu kultury mykeńskiej, czyli z Grecji z drugiej połowy II tysiąclecia przed Chr. Powiadomiona o znalezisku francuska misja archeologiczna w Beyrucie z profesorem Virollaud na czele w słusznym przewidywaniu, że dalsze poszukiwania w tej okolicy przyniosą cenny rezultat, podjęła przy pomocy środków dostarczonych przez paryską Akademię Napisów, francuskie ministerstwo oświaty i miejscowy rząd państwa Alawitów, systematyczne wykopaliska, które pod kierunkiem Cl. Schaeffera prowadzone są corocznie przez kilka miesięcy wiosennych, począwszy od r. 1929.

Po próbnych poszukiwaniach w Minet-el-Beida główne prace 8-letniej już dziś kampanii wykopaliskowej skierowały się na wzgórze Ras Szamra, wznoszące się do wysokości ok. 30 m ponad powierzchnią morza, a ok. 18 m ponad okoliczną równinę. Po bliższym zbadaniu okazało się ono usypiskiem, kryjącym w swym wnętrzu gruzy i pozostałości kilku osad, które w kolei długich wieków na tym miejscu jedna na ruinach drugiej powstawały. Najdalej posunęły się oczywiście prace nad odkryciem najwyższej warstwy, grubości ok. 2 i pół m, reprezentującej miasto z okresu czasu XIV i XIII w., do ostatniego roku odsłonięto bowiem 2/3 terenu. Do głębszych warstw poza drugą z kolei sięgnięto tylko w kilku miejscach przy pomocy próbnych szybów, doprowadzonych ostatnio w r. 1934 niemal do poziomu sąsiedniej równiny, bo do głębokości ok. 16 i pół m. W ten sposób zdołano stwierdzić w usypisku 5 różnych warstw, z których najniższa (V od góry) grubości ok. 4 m, położona w głębokości 16 i pół do 12 i pół m, wykazywała resztki prastarej osady i prymitywnych niemalowanych naczyń. Następna (IV) grubość ok. 4 m, czyli w głębokości 12 i pół do 8 i pół m reprezentuje osadę późniejszą, przypuszczalnie z IV tysiąclecia przed Chr., z bardzo ciekawą ceramiką, malowaną w stylu zupełnie zresztą w tej stronie niespotykanym. Dalsza (III) grubości ok. 3 i pół m, a więc w głębokości 8 i pół do 5 m odpowiada osadzie z końca III i początku II tysiąclecia, wykazuje zaś resztki budowli z niepalonych cegieł i ceramikę malowaną o motywach geometrycznych. Do warstwy II od góry (grubości ok. 2 i pół m w głębokości 5 m do 2 i pół m od powierzchni) sięgnięto sporadycznie w szeregu miejsc już poprzednio przy odkrywaniu fundamentów budowli warstwy najwyższej i wydobyto z niej znaczną ilość zabytków, wskazujących, że osada ta wraz z otaczającymi ją murami pochodziła z okresu czasu od XIX do XVI w. przed Chr., a więc była współczesna okresowi Średniego Państwa w Egipcie i najazdu Hyksosów. Znalezione w tej warstwie zabytki egipskie, jak naczynia z okresu XII dynastii lub statua kamienna dostojnika egipskiego z żoną i córką z tegoż czasu, wskazują na ścisłe związki z Egiptem, którego wpływ oddziaływał wybitnie na kształtowanie się kultury miejscowej. Naczynia niewątpliwie kreteńskiego pochodzenia, w tejże samej warstwie znalezione, dowodzą nadto, że równocześnie utrzymywano stosunki, choć zapewne mniej żywe, że światem Morza Egejskiego.

Największy rozkwit osiągnęła jednak osada (rzecz dziwna, już nie obwarowana) poznana z wykopalisk przeprowadzonych w górnej (I) warstwie. Znaleziono tu substrukcje dwóch wielkich świątyń (Baala i Dagona), fundamenty różnych zabudowań, wielkie grobowce w kształcie sklepionych komór, szereg płyt kamiennych z płaskorzeźbami, wyobrażającymi czczonych na miejscu bogów, posążki różnych bóstw z bronzu, ogromną ilość naczyń przede wszystkim glinianych, ale również alabastrowych, a nawet i złotych, wiele pieczęci kształtu walca, mnóstwo broni, i różnych przedmiotów domowego użytku, a w końcu znaczną ilość tabliczek glinianych z pismem klinowym, co wszystko razem rzuciło nieoczekiwane wręcz światło na przeszłość i kulturę tego miasta, na jego związki z sąsiadami i krzyżujące się tu wpływy.

PISMO GŁOSKOWE W KSZTAŁCIE KLINÓW

Największe zainteresowanie obudziły ze zrozumiałych względów tabliczki gliniane pokryte pismem klinowym, których przeważną część znaleziono w pobliżu świątyni Baala, w budynku, w którym odkrywcy dopatrują się biblioteki. Część ich wykazuje klinowe pismo babilońskie, to też odczytanie ich nie nastręczało żadnych trudności, a że i język był babiloński, więc z łatwością zapoznano się z ich treścią. Poza urywkami, służącymi do praktycznych celów przy nauce pisania i czytania (zestawienia znaków pisma), znalazły się listy o charakterze korespondencji dyplomatycznej, m. in. interesujący list gończy, wysłany przez jakiegoś władcę Niqmeaza do króla Ras Szamry z żądaniem wydania zbiegłego tam ministra skarbu.

Obok tekstów babilońskich znalazła się jednak nieporównanie większa ilość tabliczek zapisanych pismem o charakterze klinów, typu jednak zupełnie dotąd nieznanego. Orientalistyka postawiona wobec zadania odcyfrowania i przetłumaczenia tekstów, pisanych tajemniczymi znakami w niewiadomym języku, rozwiązała zagadkę z imponującą wręcz szybkością, już bowiem w r. 1930 problem w istocie swojej został wyjaśniony. Zasługą w tym względzie dzielą się niemiecki uczony H. Bauer z francuskimi badaczami E. Dhorme'm i Ch Virolleaud'em. Zadanie w tym wypadku było o tyle łatwiejsze, że pismo wykazuje zaledwo 29 znaków, co od razu wskazywało, że ma się tu do czynienia z systemem pisma głoskowym czyli alfabetycznym. Ponieważ zaś tablice pochodziły z terenu od wielu wieków zamieszkałego przez Semitów, można było z góry przyjąć, że język tekstów jest semicki. Wychodząc z tych dwóch założeń, na drodze kombinacyjnej przez porównanie grup znaków, rozważenie celu napisów i t. p. zdołano ustalić wartości dźwiękowe poszczególnych znaków, które istotnie wyrażały teksty w języku semickim, zbliżonym z jednej strony do starofenickiego, a z drugiej do akkadyjskiego. Z jakim szczepem semickim należałoby związać ten język, co do tego nie ma dziś jeszcze zgody.

Odkrycie pisma głoskowego o charakterze klinów stanowiło wielką niespodziankę dla nauki, dotąd bowiem panowało powszechne przekonanie, że wynalazek takiego pisma, choć o innym charakterze znaków, tego właśnie, które za pośrednictwem Greków i Rzymian przetworzone nieco i uzupełnione przeszło do nowożytnych narodów, jest dziełem Fenicjan. Tym czasem w klinowym piśmie z Ras Szamra, występującym w tekstach starszych od poznanych dotąd najdawniejszych okazów pisma fenickiego, idea pisma głoskowego jest już w pełni przeprowadzona. Jak się przedstawia wzajemny stosunek obu tych rodzajów? Czyżby pismo fenickie zawdzięczało swą genezę systemowi pisma z Ras Szamra, a oryginalność jego ograniczała się tylko do wprowadzenia odmiennych znaków, czy też było może wręcz przeciwnie? Oto pytania, na które dzisiaj jeszcze nie można dać stanowczej odpowiedzi.

W treści swojej odczytane dotąd teksty wykazują najściślejszy związek z życiem religijnym i obrzędami sakralnymi. Największa ich część to fragmenty jakiejś epopei malującej walkę między bóstwami Mut i Al'ijan Ba'al, koło których skupia się rzesza innych bóstw o znanych skądinąd nazwach: Aszera, Anat, Asztarte, Dagon, Reszef i t. d. Dla badań nad wierzeniami religijnymi zachodniego świata semickiego jako też formami kultu przybywa tu niezmiernie cenny materiał źródłowy, nieobojętny oczywiście i dla biblistów. Jak dotąd brak natomiast relacyj historycznych, które by umożliwiły bliższe poznanie przeszłości miasta, jego spraw wewnętrznych i stosunku do sąsiadów. Możliwość ich zdobycia jest jednak jeszcze ciągle otwarta, tym bardziej, że tylko nieznaczna część znalezionych tekstów została dotąd opublikowana.

MIASTO UGARIT

Już jednak dotychczasowe odkrycia dały w sumie bardzo poważne pogłębienie naszej znajomości stosunków, istniejących na wybrzeżu północnej Syrii w II tysiącleciu przed Chr. Pozwoliły przede wszystkim stwierdzić, że miasto, którego resztki kryło dzisiejsze wzgórze Ras Szamra, zwało się w starożytności U g a r i t, że obok ludności semickiej, zajmującej tu dominujące stanowisko, żyła tu jeszcze ludność innego zupełnie szczepu. Między tekstami znalezionymi zachowały się bowiem zabytki języka niesemickiej, ale i nieindoeuropejskiej ludności stanowiącej według wszelkiego prawdopodobieństwa odłam t. zw. Churytów lub Subarów, znanych zwłaszcza z obszaru państwa Mitanni (w kolanie Eufratu). Interesującą rzeczą jest stwierdzenie, że już z początkiem II tysiąclecia działały tu silne wpływy Egiptu, od którego miasto Ugarit było zapewne i politycznie zależne od w. XV, kiedy to królowie egipscy podbojami swymi do północnej Syrii sięgnęli. Okres najświetniejszego rozkwitu miasta, poprzedzony niewątpliwie ruiną osady z początków II tysiąclecia, występującej dziś w drugiej warstwie wykopalisk, przypadał na wiek XIV i XIII. W tym czasie rozwinęła się silnie dzielnica portowa miasta na terenie dzisiejszego Minet-el-Beida, a główna część miasta na gruzach poprzedniej osady, zniszczonej w niewiadomych warunkach, jeszcze wspanialej się odbudowała. Ciekawą jest rzeczą, że dominujące w poprzednim okresie czasu wpływy egipskie silnie się cofają, a za to tym wyraźniej zaznaczają się wpływy Zachodu, Cypru i basenu Morza Egejskiego, widoczne w zabytkach kultury mykeńskiej, znajdowanych w ogromnej liczbie. Dokumentem ich są również charakterystyczne grobowce, znane dotąd jedynie z obszaru kultury mykeńskiej, w kształcie sklepionej ostrołukowoprostokątnej komory z korytarzem ku niej wiodącym, zw. na gruncie greckim „dromos". Grobowce tego rodzaju znalazły się zarówno w Minet-el-Beida jak i w Ras Szamra, niestety już w starożytności zostały ograbione, tak że przyniosły tylko skąpą ilość zabytków. Zwraca natomiast uwagę zupełny brak śladów hetyckich, mimo, że właśnie na okres rozkwitu Ugarit przypada polityczna ekspansja Hetytów na terenie północnej Syrii. Czyżby Ugarit zdołało się uchronić od hetyckiego panowania, albo pozostawało tylko w jakimś luźnym stosunku zależności?

Ten świetny rozkwit miasta był jednak krótkotrwały, bo już ok. r. 1200 spadła na Ugarit klęska, która pogrążyła je w zupełnej ruinie. Ponieważ na ten czas właśnie przypadają wielkie przesunięcia etniczne na terenie greckim i małoazjatyckim, których fale zniszczyły państwo hetyckie i oparły się aż o Egipt, który był zagrożony zarówno od strony lądu jak morza, więc nie ulega wątpliwości, że miasto Ugarit padło ofiarą tej samej burzy, zdobyte, ograbione i zniszczone przez najeźdźców ciągnących od zachodu czy północy. Po katastrofie tej już nigdy miasto się nie podniosło do dawnej świetności. Wprawdzie znalezione przy wykopaliskach z r. 1934 groby z VII i VI w., a nawet jeszcze z okresu hellenistycznego wskazują na istnienie w tej stronie jakichś późniejszych osiedli, nie mogły one mieć jednak poważniejszych rozmiarów, skoro gruzy miasta z XIV i XIII wieku nie zostały już przykryte jakąś nową warstwą budowli i dotrwały do czasu ich odkrycia przesłonięte tylko nieznaczną warstwą ziemi.

Ks. Dr Jan MAZERSKI

Pogłos Zielonych Świąt w... Pompei

Pompeja została zasypana na skutek strasznej erupcji nieczynnego dotąd Wezuwiusza dnia 24 sierpnia 79 roku po Chr. Odgrzebywać ją zaczęto dopiero w r. 1748, gdy pewien wieśniak tamtejszy natrafił na statuły marmurowe w ziemi. Po dziś dzień trwające wykopaliska zdołały nam odsłonić ponad połowę dawnego wypoczynkowego osiedla nadmorskiego, liczącego około 20.000 mieszkańców, z których ponad 2.000 znalazło śmierć straszną pod ogniopłynną lawą i grubą warstwą popiołu erupcyjnego. Regularne wykopaliska pozwalają nam odtworzyć po blisko 19 wiekach tamtejsze ówczesne rzymskie życie obyczajowo-kulturalne i religijne. Życie to bowiem, nagle przerwane w ciągu jednej nocy, zostało niejako błyskawicznie uchwycone na płytę fotograficzno-plastyczną archeologicznego złoża, z której negatywu możemy odtwarzać sobie dokładne pozytywy pompejańskiego życia w przekroju. W innych bowiem wykopaliskach archeologicznych liczyć się musimy ze zdekompletowaniem i zacieraniem się bezpośrednich śladów życia ludzkiego; z niszczeniem budowli, rozkradaniem łupu wojennego, burzeniem przez przyrodę i człowieka. Tu tymczasem niszczycielska przyroda stała się równocześnie zazdrosną i chciwą stróżką zagarniętego mienia ludzkiego, przechowując do dziś dnia wszystko *in situ*, aż po puste nawet wnętrza spalonych form zwierzęcych i ludzkich, z których dzisiaj widzieć można odlewy osób i zwierząt, zaginionych w katastrofie.

Gian Battista de Rossi, ojciec archeologii chrześcijańskiej, już w r. 1862 na podstawie wnikliwych i intuicyjnych swych badań nad pewnymi graffitami postawił twierdzenie, że Pompeję zamieszkiwali chrześcijanie przed 79 rokiem, a dom ten (Reg. VII, Isola XIII, nr 11—14) nazwał w swej publikacji „Domem zajezdnym chrześcijan"

Naturalnie, że ówczesna krytyka, kierująca się niechęcią do chrześcijaństwa, odniosła się jak najsceptyczniej do tych wyników badań de Rossiego; 70 lat zapoznającego milczenia było jedyną odpowiedzią na tezę tak wybitnego archeologa. Dopiero w lutym b. r. obecny dyrektor rządowych wykopalisk w Pompei, prof. Matteo della Corte ogłosił znamienity artykuł w „Giornale d'Italia", który przedrukował watykański dziennik „Osservatore Romano" z dnia 14 lutego. Wspomniany artykuł znalazł żywy oddźwięk wśród uczonych, gdyż jeszcze dwa uzupełniające artykuły z dnia 6 i 31 marca b. r. wypowiedziały się za wnioskiem prof. della Corte. Obecnie na podstawie innych dowodów, aniżeli de Rossiego, doszliśmy do pewności — jak twierdzi dyrektor wykopalisk w Pompei — w sprawie obecności chrześcijan w Pompei przed rokiem 79.

ENIGMATYCZNY REBUS — DOWODEM

Poza zakwestionowanymi ściennymi graffitami de Rossiego wykopaliska pompejańskie dostarczyły dotąd innych wydatniejszych śladów bytności wyznawców Chrystusa w zasypanym mieście. Zwiedzając jeszcze w r. 1933 Pompeję na pytanie: czy odkryto jakieś nowe wyraźniejsze ślady pochrześcijańskie, otrzymałem od jednego ze współpracowników prof. della Corte odpowiedź raczej negatywną. Dzisiaj jest inaczej, chociaż zaznaczyć trzeba, że obecny dowód epigraficzny znany już był wtedy tamtejszym archeologom i opublikowany w r. 1929 w „Notizie degli Scavi", str. 449. Tylko że był przez częściowe uszkodzenie niekompletny i, mimo że znany, nie rozumiany. Obecnie zaś po odkryciu w grudniu ub. r. na przeciwległym końcu miasta drugiego podobnego i już kompletnego napisu, jesteśmy w możności udowodnić obecność czciciela Chrystusa także w Pompei oraz po-

twierdzić wyniki de Rossiego. Napis ten łaciński brzmi:

R O T A S
O P E R A
T E N E T
A R E P O
S A T O R

Nie po raz pierwszy w Pompei spotykamy się z tym dziwnym napisem. Jest to bowiem znany już rebus. Jego znajomość rozprzestrzeniona jest poprzez starożytność chrześcijańską aż po dzisiejsze nawet czasy (zwłaszcza w magii ludowej). Geograficznie zaś znany jest od Anglii poprzez Francję i Niemcy aż po Nubię; od „żółtego" Tybru aż po leniwe i brudne wody Eufratu. Do najstarszego, dotąd znanego okazu koptyjskiego, wypisanego na glinianej skorupce (ostrakon), a znajdującego się w berlińskim muzeum starożytności, dołączyły się obecnie dwa wyżej wspomniane okazy pompejańskie, 3 łacińskie i jeden grecki w Dura-Europos nad Eufratem.

GRAFFITY „ROTAS OPERA" W DURA-EUROPOS

Dura-Europos było graniczną stacją wojskową państwa rzymskiego nad Eufratem na krańcach pustyni syryjskiej. Wykopaliska zostały tam zapoczątkowane przez znakomitego uczonego belgijskiego, Franz Cumont'a.

Wykopaliska te nabrały od jakich 5 lat światowego rozgłosu z powodu swoich malowideł w synagodze żydowskiej itp. Prócz innych ważnych znalezisk podczas piątej wyprawy wykopaliskowej w 1931—1932 ujawniono przy pogańskiej świątyni bogini Artemidy-Azzanathkony izbę — zda się — żołnierską, gdzie rzymscy legioniści na ścianach wypisywali różne sentencje, oderwane słowa, malowali lub rysowali gwoli ozdoby żołnierskie sceny. Do takich np. należy o wielkim znaczeniu archeologicznym i religijnoznawczym scena składania ofiar bóstwu Jarhibol (=Sol invictus) znanemu również z ostatnich odkryć archeologicznych w Palmirze. Izba ta została dobudowana do zabudowań świątynnych w r. 153 po Chr. W tej więc żołnierskiej izbie na innej ścianie znaleziono aż trzykrotnie powtórzony rebus-kryptogram „Rotas opera" i t. d. A w roku następnym znaleziono podczas kampanii wykopaliskowej tenże sam czworobok epigraficzny, pisany literami greckimi.

ZNACZENIE ENIGMATYCZNEGO „SATOR AREPO"

„Sator arepo tenet opera rotas". Tak bowiem częściej jest spotykany i cytowany tajemniczy ten rebus, który czytać można podobnie wstecz (dlatego z greckiego karkinos-rakiem zwany). Rozłożony zaś czworobok, czytać można we wszystkich kierunkach, dając jedną lub drugą formę wiersza:

Sator arepo tenet opera rotas
Rotas opera tenet arepo sator.

Tego rebusu nie umiano przez długie wieki ani wytłumaczyć, ani podać jego pochodzenia. Wielu siliło się na jego wytłumaczenie. Najprawdopodobniejsze pozostanie greckie jego późniejsze tłumaczenie:

'O speirôn 'arotron krátei 'érga trochóus: Bóg Stwórca (sator) panuje (tenet) nad sferami (rotas w znaczeniu kosmicznym), nad uczynkami ludzkimi (opera) i nad tym, co ziemia rodzi (a co pług-celtyckie arepo-uprawia).

Nie tu miejsce na podawanie licznych innych wytłumaczeń „magicznego" czy „mitycznego" rebusu (por. Dornseiff Fr.: Das Alphabet in Mystik u. Magie, 1925 [2]). Od roku 1926 zyskało sobie ogólne uznanie uczonych katolickich (Dölger), jak i protestanckich intuicyjne raczej podpatrzenie rebusu przez dr Feliksa Grossera (Archiv f. Religionswiss. 24, 1926, 165—169), który zauważył, iż z liter 5 słów rebusu utworzyć można krzyż z dwóch Pater noster oraz podwójnego alfa i omega, umieszczonych po bokach tak powstałego krzyża. Rebus „Sator arepo" byłby więc zwiniętym kryptogramem krzyża, powstałego z początku słów modlitwy Pańskiej oraz powtórzonego z Apokalipsy — symbolu Zbawiciela, który jest początkiem i końcem wszystkiego (Ap 1, 8; 21, 6. 22, 13). Cel i okazja powstania powyższego kryptogramu zbiega się niezawodnie z prześladowaniami i roztropnym nakazem tajemnicy (lex arcani). Poza doskonałym więc *karkinosem* kryłe się symbolistyka wczesnochrześcijańska. Zresztą mimo zwinięcia krzyża z Pater noster w karkinos, widoczny jest inny jeszcze krzyż, ułożony z dośrodkowego czasownika „Tenet", którego środkowe „n" (jedyne w całym kryptogramie) jest również środkiem pierwszego rozwiniętego krzyża Pater noster. Poza tym również środkowa litera T stanowiła skrót i symbol krzyża.

NA USŁUGACH MAGII...

Z nastaniem wolności religijnej sens tajemnicy w kryptogramie musiał się zatracić, za to poczęto uprawiać niezdrową już spekulację, która doprowadziła (zwłaszcza w średniowieczu, ale nie wyłącznie) do nadużyć zaklęciowych i magicznych, do zmyślania nowych znaczeń, jak np. do upatrywania w 5 słowach rebusu 5 (sic!) gwoździ, którymi przybito Zbawiciela do krzyża lub, jak w Kappadocji, związano rebus ten z gwiazdą Magów i ich nazwiskami. Niezawodnie pewnego rodzaju magizm i odżegnywanie uprawiano tym kryptogramem także i w początkowej fazie używania tego rebusu. Wskazują na to inne tego rodzaju przykłady pogańskie (również karkinosy) oraz fakt, że powyższe okazy z Dura-Europos i z Pompei znajdowały się w towarzystwie innych formuł magicznych. I tak w Dura-Europos w tej samej żołnierskiej izbie i na tej samej ścianie odnaleziono niezrozumiałe na razie, ale wyraźnie magiczne powtarzanie liter EEE AA ZZ z dopiskiem: pista 'auta' 'apó trîon (grammátôn). A w Pompei naszemu kryptogramowi, znajdującemu się na kolumnie, towarzyszy sporo podobnych napisów magicznych oraz erotyczno-nieprzyzwoitych. W Dura-Europos, jak i w Pompei kryptogramy nasze uważać należy jako protesty żołnierzy, czy „cywilów" chrześcijan przeciw kultom bałwochwalczym, przeciw napisom lub nawet praktykom, obrażającym chrześcijańską ich wstydliwość. Protesty, a zarazem odżegnywanie się na wpół magiczne od pokus w miejscach niedwuznacznej może konduity oraz egzorcyzmy przed szatańskimi wpływami świata. Autor niniejszego spodziewa się udowodnić gdzie indziej powyższe swoje i innych konkluzje wykazaniem, że rebus Sator arepo jest istotnie chrześcijańskim kryptogramem. Konkluzja Grossera zaś jest mimo wszystko problematyczną ze względu na niespotykane nigdzie budowanie krzyża właśnie ze słów: Pater noster, które przecież odnoszą się do Boga Ojca, a nie Syna, który zawisł na krzyżu. Chrześcijańskość jednak kryptogramu jest pewna.

Znaleziony w Pompei kryptogram Sator arepo, czy odwrotnie Rotas opera, jest niczym innym, jak zachowanym w tufie wulkanicznym Wezuwiusza pogłosem cudu Zielonych Świąt. Pogłosem cudu wielojęzyczności (słowa w rebusie są bowiem greckie, łacińskie i celtyckie) i pogłosem cudu tysiącznych nawróceń. Rozmach i odwaga apostołów oraz wielkie charyzmaty sprawiły, że Imię Chrystusowe rozniosło się w krótkim czasie błyskawicznie po całym rzymskim „orbis terrarum". Skrzętna i zapobiegliwa antykwarka — ziemia, coraz częściej otwiera ślady i dowody tego moralnego cudu, jakim było szybkie rozszerzanie się wiary w Chrystusa. Stosowanie zaś metod ściśle krytycznych do wytłumaczenia boskiego początku chrześcijaństwa, miast szkody i powierzchownych negacyj przyniesie chrześcijaństwu raczej afirmacje i większe jeszcze dobro. Jeśli byli chrześcijanie w Pompei przed rokiem 79, to być mogli i w r. 61 w pobliskim od Pompei Puteoli (Pozzuoli dzisiejsze), gdzie — jak wiemy z Dziejów Apostolskich 28, 13—14 - tamtejsi chrześcijanie zgotowali tygodniowy braterski wypoczynek umęczonemu trzykrotną wyprawą misyjną św. Pawłowi, obecnie „więźniowi Chrystusowemu", który przeciwko niesprawiedliwemu i niegodnemu potraktowaniu przez władze rzymskie w Cezarei „zaapelował do cesarza"... Nerona.

Państwowy Bank Rolny uruchomił kredyty dla Zrzeszeń rzeźn.-wędliniar.

Oddziały Państwowego Banku Rolnego otworzyły kredyty dla Zrzeszeń rzeźniczo-wędliniarskich o celach zarobkowych (spółdzielnie, spółki z ograniczona odpowiedzialnością i t. p.), zmierzających do uruchomienia uboju mechanicznego, zorganizowania handlu żywca i hurtowego handlu mięsa.

Zrzeszenia rzeźniczo-wędliniarskie, poszukujące źródeł kredytu, winny zwrócić się z odpowiednimi wnioskami do Oddziałów Państwowego Banku Rolnego.

Działalność Banku Gospodarstwa Krajowego w 1936 r.

Dnia 14 bm. odbyła się w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie konferencja prasowa, na której prezes Banku gen. Górecki poinformował o wynikach działalności B. G. K. w 1936 roku.

Jak wynika ze sprawozdania poprawa sytuacji gospodarczej Polski w 1936 roku odbiła się korzystnie na warunkach działalności Banku Gospodarstwa Krajowego. Znalazło to wyraz zewnętrzny w zwiększeniu obrotów Banku o 2,9 mild. zł. do 22,8 mild. zł., jak również ogólnej sumy bilansowej o prawie 300 miln. do przeszło 2,5 mild. zł.

Spośród kapitałów obrotowych Banku szczególnie korzystnie kształtował się stan wkładów, które wzrosły o 91 miln. do 378 miln. zł., przekraczając tym samym o przeszło 50 miln. zł. najwyższy dotąd ich stan z końca 1928 r. Ogólna suma udzielonych kredytów zwiększyła się w 1936 r. o 172 miln., osiągając 2,134 miln., z czego 1,210 miln., czyli 57 proc. przypada na kredyty gotówkowe, a 924 miln., czyli 43 proc., na emisyjne.

W zakresie operacyj gotówkowych zmierzała polityka kredytowa Banku do przejęcia obsługi finansowej możliwie największej ilości przedsiębiorstw państwowych, uważając to za główne zadanie swej działalności. Prócz przedsiębiorstw państwowych, finansował Bank również i przedsiębiorstwa prywatne, zwracając uwagę szczególnie na te dziedziny życia gospodarczego, które posiadają ważne znaczenie dla Państwa. Do zakresu działalności Banku należała poza tym opieka finansowa nad komunalnymi kasami oszczędności. Wielki nacisk kładł Bank na finansowanie tranzakcyj eksportowych, przeznaczając na ten cel znaczne środki finansowe, rozprowadzone przez centralę i niektóre oddziały.

Stan bilansowy gotówkowych pożyczek budowlanych wynosił w końcu 1936 roku 288, 3 miln. zł.

Akcja oddłużeniowa Banku, prowadzona od kilku lat, została już właściwie zamknięta. Objęła ona w roku sprawozdawczym kredyty dla samorządów, rolnictwa oraz część pożyczek budowlanych. Z utworzonych w końcu 1934 r. funduszów oddłużenia dla rolnictwa i samorządów dokonano odpisów na sumę przeszło 37 miln. zł. Na dalsze odpisy zobowiązań samorządowych przeznaczona została dodatkowa kwota 17 miln. zł.

Przyznane dłużnikom w wyniku akcji konwersyjno-oddłużeniowej ulgi nakładały na Bank, podobnie, jak w latach poprzednich, znaczniejsze świadczenia, wpływając na zmniejszenie jego dochodowości. Czysty zysk, wykazany w bilansie na koniec 1936 r. w sumie 2.626 tys. zł., jest zaledwie około 300 tys. niższy, niż w roku poprzednim. Ogólna jednak suma nadwyżki dochodów nad wydatkami była wyższa, spadek czystego zysku zaś spowodowany został większymi o około pół miln. zł. odpisami oraz wydzieleniem na oddłużenie samorządów poważnej kwoty 4 mil. zł. Spośród poszczególnych pozycyj dochodowych zwiększyły się wpływy Banku z procentów i prowizyj oraz dodatku administracyjnego do pożyczek emisyjnych o łączną sumę około 1,5 ml. zł.; po stronie wydatków wzrost sumy wynagrodzeń personelu o przeszło 300 tys. zł. został wyrównany oszczędnościami w innych pozycjach kosztów handlowych.

Wspomnieć wreszcie należy o koncernie przemysłowym Banku, w skład którego wchodziło, podobnie, jak w poprzednich latach, 5 większych przedsiębiorstw, zatrudniających w 1936 r. przeciętnie 9.798 robotników. Łączna suma sprzedaży tych zakładów wzrosła w stosunku do poprzedniego roku o 10 mil. do 66 mil. zł. Posiadane poza tym przez Bank Gospodarstwa Krajowego udziały w przedsiębiorstwach na terenie W. M. Gdańska, nie uległy zmianie; obejmują one większość kapitałów British and Polish Trade Bank oraz mniejsze udziały w Bank von Danzig, w Gdańskim Monopolu Tytoniowym oraz w Stoczni Gdańskiej. Stan bilansowy akcyj i udziałów w przedsiębiorstwach koncernowych i innych wynosił w końcu 1936 r. 37,5 mil. zł. wobec 39,1 mil. zł. przed rokiem.

Postulaty rzemiosła w sprawie kredytów

Na posiedzeniu Rady Wojewódzkiej Welkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan powzięto w sprawie kredytów następujące wnioski:

W celu unormowania kwestii kredytu rzemieślniczego koniecznym jest: Zwiększenie przez Bank Gospodarstwa Krajowego, przy 4% kredycie rzemieślniczym dla instytucyj kredytowych, rozporządzających marży z 1½% na co najmniej 2%; przedłużenie czasokresów spłaty tego kredytu w ten sposób, aby rzemieślnik co kwartał mógł spłacać 10% uzyskanej pożyczki; zwiększenie ogólnej kwoty przyznanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego 4% kredytu dla rzemiosła do wysokości 2 milionów złotych na województwo poznańskie; zasilenie również Kas Bezprocentowych ze strony samorządów terytorialnych, jak i wszelkiego rodzaju instytucyj społecznych; niedopuszczenie do powstawania w jednej miejscowości kilku Kas Bezprocentowych, lecz kumulowania ich zadań dla potrzeb rzemiosła, kupiectwa i drobnego przemysłu

— * —

W Rzeszowie powstaje filia Krak. Izby Handl.-Przem.

W związku z rosnącym tempem życia gospodarczego Rzeszowa i okolicznych powiatów okazała się potrzeba uruchomienia w Rzeszowie filii Izby Przemysłowo-Handlowej Krakowskiej, która by ujęła w swe ręce organizację życia gospodarczego tego ośrodka. W związku z powyższym, w dniu 1 lipca b. r. nastąpi otwarcie filii Izby Przemysłowo-Handlowej Krakowskiej w Rzeszowie.

Nowoutworzona filia działać bedzie na terenie 7 powiatów a mianowicie: rzeszowskiego, łańcuckiego, kolbuszewskiego; tarnobrzeskiego, przeworskiego, niżańskiego i brzowskiego, to znaczy na terenie tych powiatów, które administracyjnie należą do województwa lwowskiego a przynależą do Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. Nowa placówka będzie łącznikiem pomiędzy Izbą Rzemieślniczą we Lwowie a Izbą Przemysłowo-Handlową w Krakowie.

Ludowcy w sprawie własności prywatnej

Obecny prezes N. K. W. St. Mikołajczyk w naczelnym organie Stronnictwa Ludowego „Zielonym Sztandarze" zamieścił artykuł p. t. „W imię czego i dokąd", w którym omawia m. in. sprawę własności prywatnej, wypowiadając się w tej sprawie następująco:

„Praca obywatela ma w tej Polsce ludowej stanowić podstawowe prawo do udziału w dochodzie społecznym, a w pełni uznawana zasada prywatnej własności nie może stanowić podstawy do wyzysku i musi być w zgodzie z interesem społecznym państwa i narodu".

Zajścia antysemickie w Brześciu

Krwawe zajście w Brześciu nad Bugiem wstrząsnęło całą ludnością polską w tym mieście. O zajściach tych o których wczoraj podaliśmy oficjalny komunikat PAT-a, donosi bliższe szczegóły „Gazeta Polska“. Oto „wiadomość o morderstwie natychmiast rozeszła się po całym mieście. Tłum mieszkańców zaczął ciągnąć w stronę Małego Rynku, bijąc po drodze żydów i tłukąc szyby w sklepach i domach żydowskich. Na rynku powywracano stragany i kioski, powyrzucano towar na ulicę, który niszczono, niczego jednak nie zabierając. **Mięso i pieczywo rozdawano darmo ubogim mieszkańcom.** Z dorożek wyrzucano pasażerów żydów, którzy uciekali do domów lub na dworzec kolejowy.

Największe zniszczenie panuje na głównych ulicach handlowych: 3 Maja i Dąbrowskiego, które zasłane są szkłem i zniszczonym towarem. Akcja rozbijania sklepów żydowskich trwa bez przerwy. Władze bezpieczeństwa dokładają wszelkich starań celem opanowania rozruchów i nie dopuszczenia do dalszych ekscesów. Straż ogniowa zajęta jest gaszeniem pożaru wznieconego w jednym z małych sklepików. Ulicami krążą samochody, motocykle i piesze patrole policyjne. Wojewódzka Komenda P. P. zarządziła wzmocnienie stanu liczebnego na prowincji, gdyż istnieje obawa przerzucenia się tam ekscesów.

„W całym mieście panuje ogromne podniecenie. **Toczą się bójki, są dalsze ofiary.** Władze szkolne po ukończonych lekcjach zatrzymały młodzież w budynkach szkolnych i wypuszczają ją do domów drobnymi grupami w towarzystwie opieki domowej. Stowarzyszenie kupców chrześcijańskich w Brześciu zawiadomiło, że w dniu pogrzebu śp. Kędziory na znak protestu mają być zamknięte sklepy polskie“.

Zabity przez rzezaka starszy wywiadowca Kędzior, był jednym z najzdolniejszych funkcjonariuszów P. P., posiadał on Krzyż Zasługi. W walce z przestępcami był kilkakrotnie ranny. M. in. przed kilku laty, w pościgu za bandytą Acutem, otrzymał postrzał w okolicę serca i tylko dzięki zegarkowi, który miał w kieszeni i w którym ugrzęzła kula — ocalał. Kędzior osierocił żonę i 7-letniego syna.

Po ekscesach zapanował w piątek spokój. Sytuacja została całkowicie opanowana przez władze bezpieczeństwa już wieczorem. Jedynie na peryferiach miasta zdemolowano kilka sklepów żydowskich. Nad ranem przybyła rezerwa policji z Golędzinowa. **Drogi wiodące do miasta zostały obsadzone przez policję.** Wszystkich przybywających legitymowano.

W związku z unieruchomieniem żydowskich jatek mięsnych, piekarń i sklepów spożywczych oraz niedopuszczeniem dostawców żywności z okolicznych wsi, daje się odczuwać brak środków spożywczych. Władze skutecznie zapobiegają spekulacji. **Na uspokojenie ludności wpłynęła wiadomość, że morderca Szczerbowski dostał się w ręce sprawiedliwości.**

Kronika kielecka

25-LECIE HARCERSTWA KIELECKIEGO. Podczas Zielonych Świąt br. upływa 25 lat od założenia w Kielcach Harcerstwa. Ku uczczeniu tej rocznicy odbędą się uroczyste obchody Chorągwi Kieleckiej w oba dni Zielonych Świąt. W pierwszy dzień odbędzie się w katedrze kieleckiej uroczyste nabożeństwo, po tym defilada przed władzami, następnie wręczenie odznak 25-lecia i zwiedzenie obozu harcerskego na stadionie za miastem. — W drugim dniu Chorągiew uda się na Karczówkę, gdzie w lesie poza klasztorem na wzgórzu odbędzie się Msza św. polowa i poświęcenie krzyża modrzewiowego na grobach powstańców, ufundowanego na miejsce starego obalonego przez burzę. Na obchodzie jubileuszowym będzie obecny wojewoda śląski dr M. Grażyński, przewodniczący Zw. Harcerstwa Polskiego.

ANTYCHRZEŚCIJAŃSKIE STANOWISKO IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W SOSNOWCU. W dniu 26 marca br. Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześc. Oddział w Kielcach zwrócił się do Izby Przem.-Handl. w Sosnowcu z prośbą o dokooptowanie do składu Rady tejże Izby swego przedstawiciela. Dopiero 21 kwietnia Izba Przemysłowo-Handl. odpowiedziała odmownie, donosząc, że uzupełnienia radców nie przewiduje się. Decyzja ta nie zadowoliła Zarządu Oddziału Kieleckiego Zw. Det. Kupców Chrześc., który powziął uchwałę, podkreślającą krzywdę kupców detalistów chrześcijan w Kielcach wobec faktu, że żydzi-detaliści z Kielc mają swego przedstawiciela w tejże Izbie, o czym postanowiono zawiadomić swoją Centralę w Warszawie.

ROZBUDOWA SIECI POCZTOWEJ W WOJ. KIELECKIM. W związku z zatwierdzeniem przez Min. Poczt i Telegr. planu rozszerzenia sieci pocztowo-telekomunikacyjnej, przewidującej uruchomienie w całym kraju 283 nowych agencji i urzędów, na woj. kieleckie przypada 64 urzędy i agencje pocztowo-telegraficzne, które będą umieszczone w ośrodkach odległych i mało dostępnych dla ruchu komunikacyjnego.

Nowy nuncjusz papieski w Warszawie

W sobotę przybył do Warszawy nowy nuncjusz papieski, ks. arcybiskup Cortesi. Ma on od dawna opinię wytrawnego dyplomaty. Karierę dyplomatyczną na szerszą skalę rozpoczął na stanowisku radcy nuncjatury w Rio de Janeiro, kierując następnie tą placówką do roku 1921. W tym samym roku został przeniesiony w stopniu nuncjusza do Wenezueli, gdzie reprezentował Stolicę Apostolską do 1926 r. Następnie nieprzerwanie przez dziesięć lat pełnił funkcje nuncjusza w Argentynie. W ub. roku otrzymał nominację do Madrytu, lecz rozwój wypadków hiszpańskich spowodował zmianę nominacji na Warszawę. **Ks. arcybiskup Cortesi jest bardzo zadowolony z powołania go do Polski.** Przez dłuższy czas studiował on zagadnienia kościelne, polityczne i gospodarcze Polski i wykazuje doskonałą orientację w tych sprawach.

Sprawa p. Szifmana

W związku z notatką „Głosu Nar.“ z d 13. maja, powtórzoną przez nas za „Gońcem Warsz.“, a dotyczącą p. Szifmana, którego „Goniec Warsz.“ stawia pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Austrii w czasie wielkiej wojny, otrzymaliśmy następujące pismo od p. Podwińskiego, który w podaniu p. Szifmana, z aresztu w Rzeszowie, został wspomniany. P. radca Podwiński przeczy, by zatrudniał p. Szifmana jako konfidenta i pisze:

Przy cofaniu się wojsk austriackich przed wojskami rosyjkiemi z pod Rawy ruskiej z końcem września lub z początkiem października 1914 r. główna komenda 17 korpusu zatrzymała się w Przeworsku, gdzie zakwaterowała się w pałacu księcia Andrzeja Lubomirskiego. Wówczas linia bojowa ciągnęła się od Jarosławia po Sieniawę. Ponieważ stan dróg w okolicy Jarosławia wymagał naprawy, przeto wydelegowany zostałem z rotmistrzem żandarmerii pochodzącym z Karyntii Fischerem do Jarosławia, celem wydania odpowiednich zarządzeń, a w szczególności zmuszenia mieszkańców Jarosławia (przeważnie żydów) do naprawy dróg. Obaj przebywaliśmy w Jarosławiu, gdzie już była linia bojowa, wśród gradu kul przez 10 dni. Szifmana zupełnie nie znałem, a tym mniej nikt mi go nie mógł przydzielać, ponieważ wybór konfidentów zależał jedynie i wyłącznie odemnie, a w tym względzie zasięgałem opinii od ludzi poważnych. Żydów nigdy nie używałem jako konfidentów, gdyż nie miałem do nich zaufania. — Również dr Lemoch (którego p. Szifman wspomina), ówcześnie praktykant konceptowy Namiestnictwa przydzielony do starostwa w Jarosławiu, a którego odjeżdżając z Jarosławia zamianowałem komisarzem dla miasta Jarosławia, za dietami 15 koron dziennie, nie mógł przyjąć Szifmana do swoj pomocy, ponieważ takowej nie potrzebował“.

„Lewica akademicka“ chciała oderwać od Polski
województwa wschodnie

W Wilnie toczy się przed Sądem Apel. niezmiernie ciekawy proces t. zw. „lewicy akademickiej“. Oskarżeni w liczbie ośmiu stoja pod zarzutem organizowania akcji mającej na celu oderwanie od Polski województw wschodnich i przyłączenia ich do Rosji Sowieckiej.

Na trop akcji wywrotowej władze bezpieczeństwa natrafiły w roku 1935 przeprowadzając rewizję u znanego działacza wywrotowego Lucjana Kerznera. Znaleziono wówczas obfite materiały, dotyczące działalności Związku Młodzieży Komunistycznej Zachodniej Białorusi, rękopisy i uchwały. Związek przygotowywał się do szerokiej akcji wśród socjalistycznych ugrupowań młodzieży wileńskiej, tworząc dwie specjalne komórki na terenie Uniwersytetu, dążąc do opanowania Zw. Niezal. Młodz. Socj. — oraz tak zwanej „lewicy akademickiej“.

Na czele komitetu wydzielonego ze Zw. Młodz. Kom., który miał przeprowadzać akcję na Uniwersytecie, stał Jan Kiejstut Druta, asystent studium rolniczego. Ponadto w skład komitetu wchodzili studenci: żyd Boruch Liwszyc i Aleksander Smala.

Pod zarzutem udziału w akcji komunistycznej aresztowano poza tym asystenta zoologii Kazimierza Petrusewicza, asystenta meteorologii W. Okołowicza, asystenta Zakładu Badań Nowotworów J. Sztachelskiego i studentów U. S. B. w Wilnie: siostry Marię i Irenę Dziewickie, M. Urbanowicza, M. Szczekałę i b. członka Legionu Młodych Stefana Jędrychowskiego.

Sąd Okręgowy w Wilnie skazał Drutę na 5 lat więzienia, Liwszyca zaś i Smalę po 3 lata. Pozostałych uniewinniono. Sąd bowiem odrzucił informacje konfidencjonalne.

Od wyroku zaapelował prokurator. Skargi wnieśli też obrońcy skazanych, lecz Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji. Z kolei sprawa przeszła do Sądu Najwyższego, który oddalił skargi kasacyjne Druty, Liwszyca i Smali, uwzględnił natomiast kasację prokuratora i sprawę ośmiu uniewinnionych przekazał do rozpatrzenia w Warszawie Sądowi Apelacyjnemu.

Wszyscy oskarżeni nie przyznali się do winy, chociaż nie kryli pewnych sympatii dla idei komunizmu.

Asystent zoologii, Petrusewicz, znany jest jako badacz życia pająków. Przestudiował on już około 5 tysięcy odmian pająków i stara się wywołać na Sądzie wrażenie, że jest człowiekiem zajmującym się wyłącznie kwestiami naukowymi.

Oskarżeni tłumaczyli się w oryginalny sposób z obecności na akademii ku czci Kirowa. Mianowicie twierdzili, że akademia była apolityczna, chodziło bowiem tylko o uszczenie zasług Kirowa jako przyrodnika. Prokurator złożył dowody wykazujące, iż Kirow był przede wszystkim politykiem.

VIII zjazd delegatów Sodalicji Mariańskich w Polsce

W dniach 16 i 17 bm. odbędzie się w Katowicach pod protektoratem ks. biskupa dr Stanisława Adamskiego VIII zjazd delegatów Sodalicji Mariańskich w Polsce. Program obejmuje: dnia 16 bm. o godz. 8,15 Msza św. w kościele N. Panny Marii celebrowana przez J. E. Biskupa Adamskiego ze wspólną Komunią św. Od godz. 11,30 do 14 i od godz. 16 do 19 zebrania plenarne z szeregiem referatów i o godz. 19,30 uroczysta akademia w krużgankach Sejmu Śląskiego. Dnia 19 bm. o godz. 8,15 Msza św. w kościele N. Panny Marii ze wspólną Komunią św. Od 10,30 do 13 zebrania plenarne — wybory uzupełniające do zarządu. O godz. 16 nabożeństwo dziękczynne w Piekarach i zwiedzenie Kalwarii piekarskiej. Dnia 18 zwiedzanie kopalni i huty.

Autorka „Polskiego strajku“ skazana na 1.000 zł grzywny

Przed Sądem Grodzkim w Warszawie toczył się proces H. Krahelskiej autorki powieści pt. „Polski strajk“, stojącej pod zarzutem rozsiewania nieprawdziwych pogłosek oraz obrazy władz w cytowanej powieści „Polski strajk“. Po wywodach stron zapadł wyrok skazujący p. Krahelską na 1.000 zł. grzywny.

Sport

Czechosłowacja prowadzi 2:0 z Polską

W piątek rozpoczął się w Warszawie mecz tenisowy o puchar Davisa, w drugiej rundzie pomiędzy Polską i Czechosłowacją. Pierwszego dnia Czechosłowacja odniosła dwa zwycięstwa i prowadzi 2:0.

Menzel — Tarłowski 6:3, 6:4, 2:6, 6:3. Hecht — Hebda 6:2, 6:0, 3:6, 6:1.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Warszawa: Mecz tenisowy o puchar Davisa Czechosłowacja — Polska; marsz Sulejówek — Belweder; mecz piłkarski Warszawa — F. A. C. **Katowice:** mecz szczypiórniaka Wiener Sportclub — Pogoń. **Nowy Targ:** start do międzynar. wyścigu górskiego na Dunajcu. **Lwów:** mecz piłk. Vienna — Pogoń; uroczystości jubileuszowe Lwowsk. Tow. Kolarzy i Motorzystów.

Za granicą — Bruksela: mecz tenisowy o puchar Davisa, Belgia — Szwajcaria. **Bukareszt:** mecz piłkarski Rumunia — Belgia. **Berno:** mecz piłkarski Szwajcaria — Irlandia. **Wrocław:** mecz piłkarski Niemcy — Dania. 16. 5. **Sztokholm:** sensacyjny mecz piłkarski Anglia — Szwecja.

— o-0-o —

Kronika przemyska

WOJEWODA LWOWSKI W PRZEMYŚLU. Onegdaj bawił w Przemyślu wojewoda lwowski p. A. Biłyk, który złożył wizyty miejscowym dygnitarzom kościelnym, świeckim i wojskowym. Pan wojewoda odbył konferencję ze starostą przemyskim p. Remiszewskim i przeprowadził wizytację starostwa.

NA ROBOTY DO ŁOTWY wyjechało z Przemyśla około 200 bezrobotnych rolników, w czym pewna ilość kobiet. Mężczyźni otrzymują mieszkanie z utrzymaniem i 34 zł. miesięcznie, kobiety 30 zł. z mieszkaniem i utrzymaniem. W starostwie zgłaszają się do zapisu w dalszym ciągu liczni reflektanci na wyjazd do Łotwy.

STRASZNE SAMOBÓJSTWO. Na stację kolejową w Żurawicy pod Przemyślem przyszła, nieznana nikomu elegancko ubrana pani, która kupiwszy peronówkę, oczekiwała na pociąg zdążający do Jarosławia. W chwili, gdy lokomotywa ruszyła, rzuciła się między wagony, które zgniotły jej głowę i cały tułów. Dogorywającą zabrało miejscowe pogotowie sanitarne. Identyczności denatki nie zdołano dotychczas ustalić.

LUSTRACJA HANDLÓW MĄCZNYCH. Lotna komisja starościńska przeprowadziła lustrację hurtownych składów z mąką, w w związku z rozporządzeniem p. min. spraw wewn. dotyczącym wprowadzenia nowych przemiałów mąki żytniej. Kilku kupców którymi są wyłącznie żydzi, zostało na miejscu ukaranych.

WYROK W PROCESIE KOMUNISTKI. Po czterodniowej rozprawie przeciw komunistce Sabinie Stricker, która stawała przed sądem po raz trzeci, zapadł wyrok, mocą którego oskarżona, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, uznaną została winną należenia do partii komunistycznej i działanie na szkodę państwa, za co trybunał zasądził ją na karę 9 letniego więzienia, złagodzoną na podstawie amnestii do lat 6.

Kronika krakowska

M A J.

16. Niedziela. Zielone Święta.
Wschód słońca 3:37, zachód 19:04.
Długość dnia 15 godz. 27 min.

17. Poniedziałek. Zielone Święta.
Wschód słońca 3:36, zachód 19:05.
Długość dnia 15 godz. 29 min.

—ooo—

NASTĘPNY NUMER „GŁOSU NARODU“ ukaże się w poniedziałek wieczór w normalnej poświątecznej objętości z datą 18 maja.

MINISTER JUGOSŁOWIAŃSKI W KRAKOWIE. Dziś w niedzielę przyjeżdża do Krakowa jugosłowiański minister komunikacji dr Spaha w towarzystwie generalnego dyrektora kolei inż. Naumowicza. Po zwiedzeniu Krakowa jugosłowiańscy goście udadzą się do jednego z polskich uzdrowisk.

NOWY PRZEŁOŻONY PROWINCJI OO. AUGUSTIANÓW. Obowiązki prowincjała OO. Augustianów w Polsce objął w tych dniach ks. Wilhelm Gaczek, dotychczasowy rektor kościoła w Prokocimiu pod Krakowem. Ks. prowincjał Gaczek urodził się w r. 1881, święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1906. Poprzednikiem ks. Gaczka na urzędzie prowincjalskim w Krakowie był Niemiec, o. Grzegorz Uth.

BILETY WSTĘPU NA ROZPRAWĘ O ZAJŚCIA W MYŚLENICACH. Sekretariat Sądu Okręgowego w Krakowie wydaje do wtorku bilety wstępu dla prasy na rozprawę przeciw towarzyszom inż. Doboszyńskiego. Bilety są imienne i ważne są tylko łącznie z legitymacją. Poza tym będą wydawane karty wstępu, ale tylko członkom rodzin oskarżonych i tylko w wyjątkowych wypadkach.

RUCH KOŁOWY W ZIELONE ŚWIĘTA. Starostwo Grodzkie krakowskie w porozumieniu się z Zarządem Miejskim m. Krakowa zarządziło w okresie Zielonych Świąt, t. j. w dniach 16 i 17 b. m. jednokierunkowy ruch kołowy na Bielany w ten sposób, że w stronę Bielan wszystkie pojazdy będą kierowane ul. Królowy Jadwigi, a następnie szosą do głównego traktu bielańskiego.

Z powrotem zaś dojazd do miasta odbywa się normalnie przez ul. ks. Józefa. Powyższe zarządzenie zostało spowodowane okolicznością, że jezdnia na ul. ks. Józefa od Norbertanek na odcinku około 700 m. założona została w połowie swej szerokości materiałem budowlanym, przeznaczonym do obwałowania Wisły, wskutek czego ruch dwukierunkowy na tym odcinku stał się niemożliwy, zwłaszcza w okresie wzmożonego ruchu kołowego, jaki zazwyczaj panuje w okresie Zielonych Świąt na Bielany.

ZA MATURĘ lub dobre **świadectwo** kupują rodzice najtaniej pamiątkowe zegarki, pierścionki, sygnety, kolczyki, branzoletki. etc. — w znanej firmie **Józefa Cyankiewicza — Kraków, Sławkowska 1.** Tel. 156—51.

ARESZTOWANIE POCHRONIA. Organa policji zatrzymały dnia 14 bm. Jana Pochronia, robotnika, za kradzież z włamaniem dokonaną dnia 11 bm. do sklepu farb Józefa Kolmana przy ul. Mogilskiej 16.

NA GORĄCYM UCZYNKU. Michał Humiński, piekarz, lat 19, zatrzymany został dnia 15 bm. na gorącym uczynku kradzieży w mieszkaniu Hermana Schüfelgrüna.

PRZEZ OTWARTE OKNO... W nocy z 13 na 14 bm. dokonano w dwóch wypadkach kradzieży w ten sposób, że złodzieje dostali się do mieszkania przez otwarte okno. W ten sposób ukradziono garderobę Jerzemu Weisowi, zamieszkałemu przy ul. Retoryka 22, oraz torebkę damską, zawierającą 20 zł. i książeczkę PKO na kwotę 125 zł. Stefanii Partyka, zamieszkałej przy ul. Pierackiego 7.

KRADZIEŻ W SKLEPIE. W ubiegły czwartek nieznany sprawca ukradł w sklepie Türkela przy ul. Floriańskiej sztukę jedwabiu, wartości 400 zł.

—o-o-o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Niedziela, 16 maja po poł.: „Nieusprawiedliwiona godzina“, wiecz.: „Dom osaczony“.
Poniedziałek, 17 maja po poł.: „Ludzie na krze“; wiecz.: „Wesele Figara“.
Wtorek, 18 maja: „Czerwony kapelusz“.
ADRIA: „Cowboy bohater“, „Cygańskie dziewczę“.
APOLLO: „Parada miłości“.
BAGATELA: „Chińskie morza“ i rewia „Śmiech bez końca“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od niedzieli, dnia 16 maja 1937: „Nie miała baba kłopotu“.
MUZEUM (w sobotę, niedzielę i poniedziałek): „Bengali“.
PROMIEŃ: „Tajemnica starego zamku“.
STELLA: „Ada, to nie wypada“.
SZTUKA: „Zakochane kobiety“.
ŚWIT: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie“.
UCIECHA: „Kobiety zwyciężyły“.
WANDA: „Teodora robi karierę“ (Irena Dunne).

—ooo—

Z TEATRU SŁOWACKIEGO.

Dzisiaj w niedzielę po południu, po raz ostatni, **pełna humoru** komedia St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina“, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z A. Matusiakówną, J. Karbowskim, oraz Bednarską, Klońską, Macherskim, Woźnikiem, Wrońskim i in.

Dzisiaj wieczorem, po cenach zniżonych, interesująca sztuka P. Frondaie'go „Dom osaczony“. W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego udział biorą: Zofia Jaroszewska (główna rola kobieca), W. Nowakowski, Modzelewski, Macherski, Burnatowicz i in.

Jutro w poniedziałek po południu, po raz ostatni „Ludzie na krze“ W. Wernera, w reżyserii W. Biegańskiego z J. Karbowskim w roli głównej.

Jutro wieczorem, po cenach zniżonych, komedia Beaumarchais'ego „Wesele Figara“, w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza, w premierowej obsadzie.

We wtorek powtórzenie komedii satyrycznej J. Fuchsówny „Czerwony kapelusz“.

„TURNIEJ POETÓW Z NAGRODAMI“. Koło Przyjaciół Żywego Słowa U. J. urządziło w ub. sobotę w sali Kopernika „Turniej poetów z nagrodami“. Jury turniejowe stanowili: doc. dr Z. Klemensiewicz, dr F. Płażek i dr Wł. Dobrowolski. Pierwszą nagrodę zdobył **Bronisław Kamiński**, drugą **Czesław Dylowicz**, trzecią **Władysław Tylka**. Frekwencja była liczna.

Obchód 50-lecia kapłaństwa

Ks. Arcybiskupa Józefa Teodorowicza

We Lwowie czynione są przygotowania do obchodu 50-lecia kapłaństwa Ks. Arcybiskupa dra Józefa Teodorowicza. Ustalono, że w sobotę dnia 29 bm. odbędzie się w auli uniwersytetu Jana Kazimierza **uroczysta akademia** na cześć Najdostojniejszego Jubilata. Po powitaniu Księdza Arcybiskupa przez rektora St. Kulczyckiego przemówi przedstawiciel Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie. Następnie zabierze głos w imieniu Episkopatu **Ks. Kardynał Hlond**, Prymas Polski, który zapowiedział już urzędownie swe przybycie do Lwowa. Dalej przewidziane są przemówienia: przedstawiciela władz państwowych, uniwersytetów, Ormian, społeczeństwa oraz młodzieży. Tegoż dnia dostojnicy kościelni wyjadą do Stanisławowa, gdzie nazajutrz odbędzie się koronacja cudownego obrazu N. Panny Marii, czczonej w kościele ormiańskim.

—:o:—

Pogrzeb ś. p. red. Beaupré

W sobotę przed południem odbył się na cmentarzu Rakowickim pogrzeb ś. p. Antoniego Beaupré, zasłużonego i ogólnie szanowanego naczelnego redaktora „Czasu“. W pogrzebie wzięły udział bardzo liczne sfery obywatelskie Krakowa, przedstawiciele nauki, dziennikarstwa, sztuki, teatru.

Mszę św. przy zwłokach w kaplicy cmentarnej odprawił ks. dr J. Gołąb, prepozyt parafii św. Mikołaja. Po nabożeństwie zwłoki wyniesiono przed kaplicę i złożono na noszach, po czym nastąpiły przemówienia, w których mowcy dali wyraz szacunkowi dla ś. p. Zmarłego i w imieniu szerokich kół społeczeństwa podnosili walory osobiste ś. p. red. Beaupré, jego zasługi obywatelskie, pracę w organizacjach politycznych i dziennikarskich w Krakowie, na terenie ogólno-polskim a także i za granicą.

Przemawiali, p. red. J. Wierzyński (imieniem Zw. Dziennikarzy Rzplitej), dr J. Flach (imieniem Krakowskiego Syndykatu Dziennikarzy), hr. A. Romer (im. Warszawskiego Syndykatu Dzienikarzy), b. premier Julian Nowak, hr. St. Badeni i dr Jan Moszyński (im. red. „Czasu“).

Po przemówieniach pochód żałobny skierował się do grobowca rodzinnego, w którym złożono zwłoki ś. p. Zmarłego. Kondukt żałobny prowadził i ostatnie modły żałobne odprawił ks. rektor K. Michalski przy udziale licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego, m. in. ks. prof. H. Weryńskiego, ks. sekr. Boguszewskiego, ks. dra Piwowarczyka.

Strajk piekarzy w Krakowie trwa dalej

AKTY TERRORU ZE STRONY STRAJKUJĄCYCH.

Pracownicy piekarscy, należący do socjalistycznego związku zawodowego, strajkowali w dalszym ciągu przez sobotę. Pomimo to jednak ludność Krakowa częściowo zaopatrzyła się w pieczywo, tym bardziej, że dowieziono z prowincji (m. in. z Miechowa, Wieliczki i Bochni) większe ilości pieczywa. **Dowóz odbywał się pod ochroną policji**, a to w celu zapobieżenia aktom terroru ze strony strajkujących.

W piątek strajkujący dopuścili się **kilku aktów terroru**, skutkiem czego musiano **aresztować w Podgórzu dwanaście osób.**

W sobotę rano o godz. 3.25 strajkujący **napadli na chłopca, niosącego w koszu pieczywo.** Napastnicy **rozrzucili pieczywo po jezdni**, po czym zbiegli. Nazwiska ich są znane.

Po południu i wieczorem odczuwać się dawał **brak pieczywa, dostępnego dla biedniejszej ludności**, w sprzedaży bowiem znajdowało się tylko słodkie pieczywo luksusowe. W ten sposób **skutki strajku odbijają się przede wszystkim na ubogiej ludności Krakowa.**

Konferencja w sprawie zakończenia strajku odbędzie się we wtorek 18 bm. w Inspektoracie — Pracy. Strajkujący żądają **podwyżki płacy.**

—ogo—

Przez omyłkę do szpitala wariatów

przewieziony został profesor gimnazjalny

Wielką sensację wywołała w Krakowie przygoda jednego z profesorów gimnazjalnych, który został przez pomyłkę przymusowo przewieziony do lecznicy dla obłąkanych.

Ów profesor wstąpił na chwilę na piwo do jednej z restauracyj krakowskich. W pewnej chwili przystąpiło do niego dwóch ludzi, przemocą zaprowadziło go do samochodu i przewiozło do lecznicy. Okazało się, że zaszła pomyłka. Oto pewna rodzina chciała swego krewnego umieścić w zakładzie dla nerwowo chorych. Ponieważ jednak ów chory wiedział o tych zamiarach, ukrywał się. Rodzina dowiedziawszy się, że chory znajduje się w pewnej restauracji, posłała tam pielęgniarzy, ci jednak przez pomyłkę porwali zamiast chorego — przygodnego gościa.

— ooo —

Kurs dokształcający dla kierowników i wychowawców zakładów zamkniętych

Dnia 14 bm. odbyła się inauguracja **Kursu Dokształcającego dla Kierowników i Wychowawców Zakładów Zamkniętych** przy ul. Zwierzynieckiej 1. Inauguracja poprzedzona została Mszą św. w kościele SS. Felicjanek, którą odprawił ks. prałat Zygmunt Kulig.

Kurs otworzył przemówieniem ks. prałat Kulig, w imieniu Księcia Metropolity Sapiehy, po czym przemawiał wiceprezydent dr Klimecki w imieniu Zarządu miasta i radca Bandrowski w imieniu wojewody.

W kursie bierze udział 80 osób. Po ukończeniu kursu uczestnicy otrzymają dyplomy.

Wyłowienie zwłok gimnazjalisty

W piątek po południu jeden z mieszkańców Krakowa przechodząc koło Wisły chciał umyć sobie ręce. Gdy włożył ręce do wody, natrafił na głowę topielca. Okazało się, że są to zwłoki Stanisława Dziumowicza, ucznia II kl. gimn., który dnia 9 bm. utonął w czasie jazdy kajakiem. Dziwnie się złożyło, że człowiekiem, który odnalazł zwłoki Dziumowicza, był jego wuj. Zwłoki wyłowili saperzy po czym przewieziono je do Zakładu Medecyny Sądowej.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I Km. 931/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21. maja 1937 r. o godz. 11 w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 1. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Heleny, Kazimierza i Michaliny Sulikowskich, składających się z urządzenia domowego, różnych zegarków damskich, męskich i innych.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 5. maja 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: IX. Km. 494/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru IX. Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21. czerwca 1937 r. o godz. 11.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13. sala 33-II p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Magdaleny z Zapałów Mikulskiej i tow. Bronowice Małe 158, nieruchomość obj. lwh. 534 ks. gr. gm. kat. Bronowice Małe składającej się z parcel lkat. 177 i 795 o łącznej powierzchni 7.994 m², na której stoi dom drewniany na podmurówce kryty dachówką. Realność ta położoną jest w Bronowicach Małych 158 i ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 5.763 gr. 75 cena zaś wywołania wynosi zł. 4.322 gr. 82.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 576 gr. 38.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13 sala Nr. 33 II p.

Dnia 7 maja 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

WITRAŻE I OSZKLENIA ARTYSTYCZNE
od najskromniejszych do najbogatszych wykonuje od 1902 r.
KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW
S. G. ŻELEŃSKI Kraków, al. Krasińskiego 23.
Telefon 106-16. — P. K. O. 405-506.
Jakość najwyższa. Ceny niskie.
PROJEKTY i OFERTY GRATIS.
15 złotych medali.

FABR. SKŁAD PŁÓCIEN, BIELIZNY i TOWARÓW BŁAWATNYCH
R. KOWALSKI, KRAKOW, ul. Wiślna 8. — Tel. 159-84.
poleca znane z trwałości
Płótna lniane i bawełniane, obrusy, ręczniki, chusteczki, ścierki, sienniki, perkale i zefiry. Koce kołdry kapy, fartuszki i czepki, pończochy, skarpety, krawaty, kołnierze. Bielizna męska i damska trykotowa i wełniana. Barchany, flanele, baje. Klasztorne chustki wełniane kaszmirowe, włóczkowe pledy.
Bogaty wybór! Ceny wyjątkowo niskie!



Oryginalne wina tokajskie z winnic
LIPPOCZYE'GO
zaprzysiężony dostawca win mszalnych
Tàllya Tokaj — Heygalja

Nr.	CENY DETALICZNE! Butelki:	0.5	0.7
1	Tokaji pecsenye bor Wino wytrawne, łagodne, niekwaśne	2.80	3.80
3	Tokaji szamorodni z ładnym bukietem (także dla chorych na cukrzycę)	3.30	4.40
4	Hàrslevelü Słodkawe Samorodny	3.60	4.70
5	Edes Furmint Słodkawe Samorodny z późnych zbiorów	4.—	5.50
7	Tokaji asszu 4 puttonos Tokajskie Asu, słodkie 4-ro puttonowe	6.80	—
9	Tokaji muskotàly asszu 5 putt. Tokajskie Asu, słodkie 5-p. muszkatułowe	7.80	—
10	Különleges Tokaji asszu 5 putt. Extra Tokajskie Asu 5-cio puttonowe	10.50	—
11	Különleges Tokaji szamorodni Extra Tokajskie Samorodny	4.—	5.50
12	Tokaji vörös bor Czerwone wino lecznicze naturalne	—	5.—

Wszystkie wina są winami mszalnemi!
Wyłączna sprzedaż w firmie:
B. BIELAK Kraków, Pl. WW. Świętych 7. tel. 106-55.
Właść. F. WILCZYŃSKA

SKŁAD WYROBÓW POWROŹNICZYCH
M. SPYTKOWSKA
Tel. 130-47. Kraków, pl. Mariacki 7. P.K.O. 406.036.
poleca po cenach fabrycznych
Liny budowlane, turystyczne sznury, szpagaty postronki, wszelkiego rodzaju siatki, hamaki leżaki, huśtawki, konopie, pakuły wycieraczki, chodniki, przybory tapicerskie i t. p.
Dla P. T. Duchowieństwa znaczny opust.

Swiece kościelne do I. Komunii św.
do procesji, poleca fabryka
FELIKSA MIKESKI
Kraków, Sławkowska 19.
Rok założenia 1866. Telefon 150-42.

PROSIMY P.T. Publiczność żądać w sklepach najlepszych w Polsce wyrobów marki
„DOBROLIN“
past do podłóg i obuwia, proszku do prania i mycia „**Mytol**“, płynów do metali, muchołapek proszku na robactwo „**Sam**“, czernidła do blach kuchennych, pieców i różnych. żelaznych przedmiotów.
Przedstawicielstwo i skład fabryczny
MARJA SIEROTWIŃSKA
Kraków, ul. Sienna 12 sklep, tel. 137-47

WILLA pod Krzyżem
w Kościelisku, na granicy Zakopanego — przyjmuje gości od 1 maja. Przed lipcem utrzymanie od 4 zł. dziennie. **Rekolekcje dla Księży** rozpoczną się wieczorem 7/6 i 21/6. Pożądane wczesne zgłoszenia.

Oprawa obrazów. Wykonanie solidne — Ceny przystępne. C. Nuciński — Kraków, Rynek Kleparski 13.

Błaga serca miłosierne o pomoc student sierota kończący studia. — Nie mam na środki do życia potrzebne i na opłatę szkolną. — Wyczerpany niedostatkiem zwracam się do Was Czcigodni Dobrodzieje dopomóżcie sierocie. Położenie moje więcej jak krytyczne, stwierdzone. — Łaskawe datki przyjmuje Administracja Głosu Narodu pod szyfrą „Oczekuję miłosierdzia“.

Meblowe materiały nowoczesne, stylowe portiery, narzuty otomanowe, firanki, koce, drelichy storowe, materacowe łóżka dziecinne — poleca Dembiński, Kraków, św. Marka narożnik Floriańskiej 26.

Zakład kąpielowy siarczano - solankowy KRAKÓW — PODGÓRZE ostatni przystanek tramwaju Nr. 3 **otwarty od 18 maja.** Wskazania: reumatyzm, artretyzm, skrofuloza, choroby skóry kobiece. Ceny niskie.

Nie zapominajcie! przy budowie swych domów-will uszczelniać okna trwałą 100% uszczelką — „Superhermit“. „Superhermit“ Kraków, Basztowa 24. Tel. 134-33.

Zawiadamiam P. T. Panów oficerów — że z dniem 4 maja przeniosłem swoją firmę na ul. Sławkowską 30. Wykonuję buty angielskie do konnej jazdy szteblety i obuwie męskie na dogodnych warunkach. Polecając się łask. pamięci z wysokim poważaniem Kazimierz Godek, Kraków, ulica Sławkowska 30.

WPISY
do prywatn. gimnazjum i szkoły powszechnej — **Sióstr Kanoniczek św. Ducha de Saxia** Kraków, Szpitalna 10. — Tel. 105-99. — codziennie od 9 do 13, prócz niedziel i świąt. — Dla zamiejscowych internat.

Sklep spożywczo-galanteryjny z mieszkaniem 4-pokojowym do sprzedania, komorne mies. 50 zł. pod Jasną Górą w dobrym punkcie z powodu wyjazdu. Częstochowa Wieluńska 12. M. Stengierska.

Meble koszykarskie, parasole ogrodowe tkaniny wileńskie, ceramika, Łapczyński, Kraków Straszewskiego 28.

100% gwarancji za piękne wykonanie i dobrze skrojone ubranie daje firma Sz. Wnęk, Kraków, św. Jana 13 I. p. tel. 181-63 materiały własne i powierzone.

Garsoniera, dwa gabinety, przedpokój balkon, łazienka, słoneczne pełnokomfortowe wolne. — Kraków, Kościuszki 73. Informuje dozorca.

Roboty blacharskie konserwacje dachów, instalacje wodociągowe, gazowe, oraz wszelkie naprawy w zakres ten wchodzące wykonuje solidnie zakład instalacyjno - blacharski Edwarda Kalety Kraków, Lubicz 19. Tel. 171-74. (Tamże specjalna naprawa primusów lamp benzynowyah, maszynek spirytusowych etc.).

LINOLEUM - CERATY
Dywany — Chodniki — Wycieraczki — Podszewki Parasole — Skarpetki — Rękawiczki — Koloratki tanio
J. Góralik, Rynek 20.
Gorsety — Materiały — Gumy — Dodatki gorsetowe — Pończochy — Wstążki — Koronki — Hafty Frendzle — Przybory do szycia — Duży wybór.

Letnisko w górskiej okolicy
otrzymają letnicy Kompletne utrzymanie za ceny bardzo przystępne.
Nowy Sącz X. I. K.
Skrytka pocztowa 95

KAPELUSZE męskie
i dla Przewielebnego
Duchowieństwa
poleca
Jan KURZYDŁO
Kraków, św. Jana 12,
Telefon 175-12.
Czapki cywilne, szkolne, uniformowe — wykonuje z własnych lub dostarczonych materjałów. Odnawia i przerabia kapelusze damskie i męskie według — najświeższych modeli.

MIOD PSZCZELNY
czysty lipcowy bez domieszki pod gwarancją
3 klg. zł. 6.20, 5 klg. zł. 9. 10 klg. zł. 17, 20 klg. zł. 33.
wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem właściciel największej pasieki w Państwie
Eugeniusz BILIŃSKI i Syn
w Zbarażu

BIURO
WAWEL
korzystnie sprzedaje kamienice, wille, domy podmiejskie, domki jednorodzinne, majątki ziemskie, gospodarstwa rolne, parcele budowlane, sklepy. Kraków Grodzka 60 I. p. telefon 108-60.

Rytownik
Józef Marczyk,
Kraków, św. Tomasza 24
Telefon 113-84.
Pieczęcie gumowe i metalowe. Odznaki i nagrody sportowe. — **Tablice** emaljowane i rytowane. **Gwoździe** do sztandarów. Monogramy i grawury.

PAWILON Restauracyjny
Polskiego Związku Turystycznego
Punkt obsługi
wszystkich wycieczek w Krakowie —
ulica LUBICZ 4
(w ogrodzie).
Poleca tanią i smaczną kuchnię
pod nowym zarządem.

J. PŁONKA
zegarmistrz genewski, Kraków — Szewska 12.
Zegary, zegarki, biżuteria, papierośnice — okazje — pracownia napraw.

„MARTA“
Wytwórnia szat liturgicznych
Kraków
ulica Sławkowska 24 I. p.

SUCHARKI
Biszkopty, Herbatniki poleca — Pracownia Cukiernicza Kraków, Szczepańska 5 — (w sieni).

Kilimy artystyczne o motywach ludowych i nowoczesnych — poleca Wytwórnia M. Chamuły Kraków, Basztowa 15. (Gmach Feniksa).

Najtańsze źródło zakupu
aparatów i przyborów
fotograficznych !
FOTO-REKORD
KRAKÓW
ul. św. Tomasza 24.
ul. Floriańska 37.
Zamówienia z prowincji wykonuje się odwrotnie.

Przepuklinowe Pasy
Opaski Brzuszne
Suspenzorja, prostotrzymacze
Aparaty ortopedyczne
Protezy ręczne i nożne, szczudła kule itp
Wykonuje we własnej pracowni
Narzędzia Lekarskie
oraz
uskutecznia: naprawy, ostrzenie i niklowanie
L. Knapiński Kraków
ul. Mikołajska 7. Tel. 105-05

Najnowszy wynalazek dla cierpiących na
PRZEPUKLINĘ
Cierpiący na przepuklinę mają sposobność odwiedzić zakład **M. TILLEMANA** w Krakowie przy **ul. Szlak 39. Tel. 156-27.** zaszczytnie znanego w całej Polsce specjalisty z 30-letnią praktyką i wynalazcy nowego systemu opatent. bandaży, stosujący je z najlepszym i najradykalniejszym skutkiem na różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze przepukliny (rupt.) u pań panów i dzieci, po osobistym zjawieniu się za ziec. lek. nawet w wypadkach, gdzie różnego systemu bandaże nie pomogły. Liczne podziękowania i świadectwa lek. świadczą o uznaniu jakim się cieszą te bandaże, u cierpiących na przepuklinę Proszę żądać bezpłatnych informacyj i wyjaśnień. Udoskonalone pasy na wszelkie dolegliwości brzuszne i pooperacyjne.
Korzystajcie z dni Krakowa!
Dla odwiedzających w tym czasie znaczne zniżki.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: I. Km. 3080/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19. maja 1937 r. o g. 12 w Krakowie, ul. Straszewskiego 10, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Dra Józefa i Ludwiki Landwirthów, składających się z urządzenia domowego, futra męskiego spód tchórze kołnierz wydra, obrazów, oszacowanych na łączną sumę zł. 900.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 8. maja 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

WYTWÓRNIA SZAT KOŚCIELNYCH
ARTYSTYCZNA PRACOWNIA HAFTÓW
wykonuje wszelkiego rodzaju
Sztandary
po najniższych cenach
Fr. Kopaczyński i Ska
Kraków, ul. Bracka 2.

ISTNIEJE PRZESZŁO 100 LAT
Odznaczona 20-tu premiami, 2-ma nagrodami państwowymi, 10-ma złotymi madalami
Grand Prix Rzym 1926
Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926.
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Częstochowa 1926
Złoty medal Wilno 1928, Złoty medal P. W. K. Poznań 1929, Złoty medal Wilno 1930



Odlewnia dzwonów
KAROLA Schwabego
w Białej k. Bielska
Poleca dzwony dowolnych wielkości i o wszelkich życzonych tonach, o niedoścignionej jakości śpiżu, czystości głosu dzwonów pojedynczych i zespołów kilkudzwonowych.
Dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonii do już istniejących.
Przelewa pęknięte dzwony, przemontowuje stare systemy dzwonienia na nowe.
Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie dzwonnice lub konstrukcje drewniaue w wieży.
Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!
Ceny najniższe! Długoterminowe spłaty!

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . . 20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . . 50 gr
Komunikaty „ „ . . 60 gr.
„ na 1-szej „ „ . . 70 gr

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.